

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ  
(NR 17)**
- **KOMISJI KULTURY  
I ŚRODKÓW PRZEKAZU  
(NR 8)**
- **KOMISJI INNOWACYJNOŚCI  
I NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII  
(NR 8)**  
z dnia 25 stycznia 2012 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisja do Spraw Unii Europejskiej (nr 17)

### Komisja Kultury i Środków Przekazu (nr 8)

### Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 8)

25 stycznia 2012 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej, Kultury i Środków Przekazu oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii obradujące pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaski (PO)**, przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, rozpatrzyły:

– informację o konsekwencjach podpisania przez Polskę Umowy handlowej dotyczącej obrotu towarami podrobionymi między Unią Europejską i jej Państwami Członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki – **Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA)**.

W posiedzeniu wzięli udział: **Bogdan Zdrojewski** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami, **Michał Boni** minister administracji i cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Orzechowski** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Handlowej Ministerstwa Gospodarki, **Paweł Oracz** zastępca dyrektora Departamentu Informatyki Ministerstwa Finansów, **Andrzej Lewiński** zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych oraz **prof. dr hab. Zbigniew Czachór** kierownik Pracowni Badań nad Integracją Europejską Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Góral**, **Andrzej Kniaziowski**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Ziemowit Cieślik** – naczelnik Wydziału Analiz Prawa Europejskiego i Międzynarodowego oraz **Agnieszka Grzelak**, **Justyna Łacny**, **Mariusz Muzalewski** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc i oczywiście o ciszę tak, żebyśmy mogli wszyscy nawzajem dobrze się słyszeć. Przypominam, aby państwo zabierali głos jedynie do mikrofonu, po udzieleniu głosu przez przewodniczącą obrad. Mam dzisiaj przyjemność prowadzić obrady Komisji na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Kultury Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Witam wszystkich przybyłych gości, panie i panów ministrów. Jest z nami pan Michał Boni, minister administracji i cyfryzacji, pan Zdrojewski, minister kultury i dziedzictwa narodowego, pan minister Maciej Szpunar, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych oraz pan Andrzej Lewiński, zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Posiedzenie Komisji zostało zwołane przez Prezydium Sejmu na podstawie art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Znają państwo porządek obrad. Może jeszcze przypomnę, żebyśmy wszyscy odnosili się do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji. Będziemy zajmowali się informacją o konsekwencjach podpisania przez Polskę Umowy handlowej dotyczącej obrotu towarami podrobionymi między Unią Europejską i jej Państwami Członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Referują – tutaj oddaję już głos paniom i panom ministrom – wymienieni przeze mnie ministrowie.

Przypomnę jeszcze na początku dyskusji – najpierw bardzo proszę państwa o spokój – że jeżeli chcą państwo zabrać głos, to bardzo proszę podnieść rękę, chociaż dyskusję oczywiście otworzę po tym, jak oddam głos panom ministrom. Póki co, bardzo proszę o dyscyplinę. Bardzo dziękuję. Od razu oddaję głos panu ministrowi Maciejowi Szpunarowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję. Szanowni państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie. Przedstawię państwu informację dotyczącą kwestii prawnych związanych z zawarciem umowy handlowej w sprawie zwalczania handlu towarami podrobionymi. Może zacznę od tego, że mamy tu do czynienia z umową mieszaną, tzn. stroną owej umowy będzie zarówno Unia Europejska, jak i jej państwa członkowskie. Wynika to z tego, że materia objęta umową należy w zdecydowanej części do wyłącznych kompetencji Unii Europejskiej, natomiast w pozostałej części są to kompetencje dzielone z państwami członkowskimi. Stąd dla Unii Europejskiej stosunkowo typowa, natomiast dla nas dość rzadko spotykana umowa, gdzie po jednej ze stron jest Unia Europejska i jej państwa członkowskie.

Tak, jak wspomniałem, większość materii objętej umową należy do kompetencji wyłącznych, za wyjątkiem sekcji 4 dotyczącej postępowania karnego. Tylko w tym przypadku kompetencja należy do państw członkowskich i stąd też przy zawieraniu umowy wymagane jest uczestnictwo państw członkowskich. Umowa była negocjowana przez Komisję na podstawie upoważnienia udzielonego przez Radę Unii Europejskiej.

W opinii Rzeczypospolitej Polskiej – będzie o tym szczegółowo mowa – postanowienia ostatecznego, wynegocjowanego tekstu umowy handlowej w sprawie zwalczania obrotu towarami podrobionymi nie wymagają zmian w polskim systemie prawnym, który w większości jest zharmonizowany w systemem unijnym. Wiadomo, że ochrona praw własności intelektualnych w Unii Europejskiej jest na dość wysokim poziomie.

Procedurę podpisania umowy przez Rzeczypospolitą Polską reguluje ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 roku o umowach międzynarodowych. Projekt wniosku o udzielnie przez Radę Ministrów zgody na podpisanie umowy Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przesłał do uzgodnień wszystkim członkom Rady Ministrów, w tym panu ministrowi Michałowi Boniemu, pismem z dnia 6 września 2011 roku. W konsultacjach nie zgłoszono istotnych zastrzeżeń. Wniosek o wyrażenie zgody na podpisanie umowy ACTA został skierowany w dniu 18 listopada 2011 roku do Rady Ministrów, która przyjęła go w trybie obiegowym. Tutaj wyjaśnienie z mojej strony, że zgody na podpisanie niemal wszystkich umów międzynarodowych są przyjmowane w trybie obiegowym, dlatego że jest to tryb, który pozwala na przemyślenie, na refleksję nad tekstem umowy. W dniu 25 listopada 2011 roku Rada Ministrów udzieliła zgody na podpisanie ACTA w uchwale nr 2016/2011, zgodnie z ustawą o umowach międzynarodowych.

Na podstawie art. 10 ustawy o umowach międzynarodowych w dniu 11 stycznia Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystąpił z wnioskiem o udzielnie pełnomocnictwa dla pani ambasador Japonii do podpisania przedmiotowej umowy. W dniu 16 stycznia bieżącego roku wniosek o udzielnie pełnomocnictwa do podpisania umowy został skierowany przez Ministra Spraw Zagranicznych do Prezesa Rady Ministrów.

W kontekście pytań, z jakimi spotkałem się wczoraj na posiedzeniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, może wyjaśnię specyfikę. Umowa będzie przyjmowana dwutorowo. Znaczy to, że z jednej strony stroną umowy musi stać się Unia Europejska, a także Polska. Jeżeli chodzi o Unię Europejską, upoważnienie do podpisania umowy wydała już Rada. Pojawia się tutaj wątpliwość. Niektórzy z państw podnosili, że decyzja ta została przyjęta w innej formacji Rady. Chciałbym tylko wyjaśnić, że Rada Unii Europejskiej jest jedną instytucją i może przyjmować wszelkie decyzje dotyczące całej aktywności Unii Europejskiej. To, że akurat w tym przypadku przyjęła to inna formacja Rady, wynika z faktu, że nie był to punkt sporny, był to punkt na tzw. liście A. W takiej sytuacji rzeczą absolutnie powszechną i normalną jest to, że jeżeli nie ma rozbieżności pomiędzy państwami członkowskimi, decyzję może przyjąć każda formacja Rady Unii Europejskiej.

Oczywiście podpisanie umowy przez Unię Europejską nie zakończy całego procesu związania się Unii postanowieniami umowy, dlatego że jest potrzebne zatwierdzenie umowy przez Unię Europejską. Do tego będzie potrzebna, już po podpisaniu, jeszcze raz jednomyślna decyzja Rady Unii Europejskiej i zgoda Parlamentu Europejskiego. Wynika to z przepisów prawa unijnego. Procedura ta jest odpowiednikiem naszej ratyfikacji.

Jeżeli chodzi o procedurę polską, to po podpisaniu i spełnieniu przesłanek, o których wczoraj mówił pan premier, może nastąpić skierowanie umowy do ratyfikacji. Nie mamy wątpliwości, że w przypadku tejże umowy będziemy mieli do czynienia z tzw. dużą ratyfikacją w trybie art. 89 ust. 1 Konstytucji RP, dlatego że dotyczy ona materii uregulowanej w ustawie, a zatem będzie potrzebna zgoda Sejmu i Senatu oraz oczywiście ratyfikacja przez pana prezydenta. To może tyle z mojej strony. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Teraz oddaję głos panu ministrowi Zdrojewskiemu. Bardzo proszę.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Pani przewodnicząca, Szanowne Komisje. Dzisiaj chciałbym przede wszystkim odnieść się do dwóch elementów, które z mojego punktu widzenia są niezwykle istotne i które pojawiły się jako zarzuty formułowane pod adresem rządu.

Pierwszy, najistotniejszy, najważniejszy obejmował zarzut, iż rozpatrywanie dokumentu odbywało się w trybie niejawnym. Chciałbym zdecydowanie zaprzeczyć, jak również wskazać dowody na to, że rząd polski, jako jeden z grupy państw, od samego początku domagał się jawnego procedowania nad tymże dokumentem wraz z innymi państwami. W roku 2009 w wyniku przyjęcia tego stanowiska dokument został poddany trybowi negocjacji w trybie jawnym.

Bardzo istotne jest podkreślenie tego pierwszego elementu, dlatego że dyskusja i debata na temat dokumentu oczywiście odbywała się od kilku lat. Natomiast stanowisko rządu w tej materii zostało sformułowane w dniu 25 listopada 2009 roku i brzmiało – jeszcze raz potwierdzam – że rząd domaga się jawności w procedurze negocjacyjnej porozumień ACTA. Jeszcze raz podkreślam, że w dniu 25 listopada 2009 roku, jak państwo wiedzą, stanowisko rządu zostało przyjęte. Od razu chciałbym powiedzieć, że towarzyszyła nam grupa innych państw domagająca się jawności. Między innymi byli to Czesi, Finlandia, Francja, Niemcy czy Wielka Brytania.

Druga rzecz, ważna z mojego punktu widzenia, to procedowanie w obszarze Polski. Otóż natychmiast po uzyskaniu uprawnień, o których wspomniałem, już w maju 2010 roku informacja o procedowaniu w trybie jawnym, jak również informacja o pojawieniu się takiego dokumentu w trybie negocjacyjnym znalazły się w moim piśmie skierowanym do kilkudziesięciu podmiotów. Podobnie w tym czasie rozpoczęliśmy korespondencję także z osobami prywatnymi. W okresie pomiędzy końcem kwietnia a końcem roku podmiotów tych, osób tych było kilkadziesiąt. Przypomnę również, że w dniu 24 czerwca 2011 roku dokument, o których dzisiaj mówię, znalazł się na stronie internetowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej polskiego parlamentu.

Druga rzecz, o której chciałbym powiedzieć, to przede wszystkim uspokoić wszystkich internautów oraz podmioty, które wyrażają obawy dotyczące dokumentu. Od samego początku rząd w swoich stanowiskach – nie stanowisku – wyrażał przekonanie



o konieczności procedowania nad dokumentem tak, aby nie naruszał on w żadnym elemencie istniejących praw obywatelskich. Także opinie, które w tej materii do mnie docierały, o które się starałem, które pozyskiwałem, potwierdzały, iż sama umowa ACTA nie determinuje konieczności zmian jakichkolwiek przepisów w państwie polskim. Od razu także powiem, że jedynym państwem, które w trybie negocjacyjnym zasygnalizowało konieczność zmieniania swoich przepisów prawnych, była Szwecja.

Druga rzecz niezwykle istotna i ważna to proces opiniowania. Jak państwo wiedzą i jak powiedział pan minister Szpunar, dokument o charakterze umowy międzynarodowej, zgodnie z procedurą, podlega uzgodnieniu w trybie obiegowym z zainteresowanymi ministrami. Chciałbym powiedzieć, że procedura uzgodnieniowa w tej materii obejmowała wszystkich członków rządu tak, aby wychwycić ewentualne zagrożenia na bardzo wczesnym etapie. Chciałbym powiedzieć, że w tym bardzo krótkim czasie zwróciłem się i uzyskałem określone opinie w tej materii, opinie pozytywne, zarówno od Departamentu Polityki Handlowej Ministerstwa Gospodarki, Departamentu Rozwoju Gospodarki, Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, a także Prezesa Urzędu Patentowego RP, Departamentu Polityki Celnej Ministerstwa Finansów, jak też Komitetu do Spraw Europejskich.

Nie twierdzę oczywiście – chciałbym to wyraźnie podkreślić – że nie oznacza to, iż dokument na określonym etapie nie mógł wzbudzić innych zainteresowań, ale podkreślam, że z punktu widzenia procedury wykonałem wszystkie czynności tak, aby nie było wątpliwości co do tych dwóch elementów, a zwłaszcza tego najważniejszego, czyli jawności procedowania.

Bardzo istotne jest także zwrócenie uwagi na te wszystkie elementy, które są istotne z punktu widzenia samego dokumentu. Oczywiście mogę się wypowiadać nie w odniesieniu do prawa międzynarodowego – nie jestem w tym zakresie specjalistą – tylko w odniesieniu do tych przepisów, które obowiązują w Polsce. Otóż chciałbym wyraźnie podkreślić, że prawo autorskie przyjęte w roku 2007 zabezpiecza wszystkie elementy składające się na konieczną równowagę pomiędzy twórcami, wytwórcami, właścicielami praw patentowych, jak też innymi elementami składającymi się na ustawę. Nie ma potrzeby, podkreślam, że nie ma potrzeby wprowadzania do polskiego prawa jakichkolwiek nowych elementów, czy to bardziej restrykcyjnych, czy to mniej restrykcyjnych, co jest bardzo istotne.

Ostatnia informacja, ponieważ nie wszyscy znają dokument. Dokument ten w minimalnym stopniu odnosi się do problematyki, która w tej chwili budzi zainteresowanie. Jest to umowa handlowa, umowa o handlu, umowa, która przede wszystkim ma przeciwdziałać obrotowi przedmiotami podrabianymi, a także innymi, umowa, która dotyczy sposobu postępowania pomiędzy państwami Unii Europejskiej a państwami wskazanymi w umowie. W związku z tym problematyka ta jest reprezentowana w ACTA oczywiście niezwykle skromnie. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Poproszę jeszcze pana ministra Michała Boniego.

#### **Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Myślę, że w ciągu ostatnich dni było wiele okazji, aby przedstawić i wyjaśnić różne aspekty dyskusji nad dokumentem, nad umową. Nie zmienia to faktu, że owa szybka debata, jaka toczy się od kilku dni, ma swoisty i bardzo specyficzny charakter. Oznacza to, że powinniśmy ze szczególną uwagą – oprócz wyjaśnień proceduralnych, spokojnej argumentacji dotyczącej każdego artykułu umowy – zadać sobie pytanie o to, dlaczego w związku z owym dokumentem powstały takie emocje. Przecież uruchomiła się społeczna energia, przecież uruchomiły się różnego rodzaju obawy o coś, co dla ludzi w sieci jest szczególnie ważne, a mianowicie o poczucie wolności i swobody działania.

Chciałbym, aby w tej fazie dyskusji zwracać uwagę na dwa elementy. Po pierwsze, na pełne wyjaśnienie dokumentu i wskazanie, iż w dokumencie tym nie ma żadnych zagrożeń, które ograniczałyby swobodę działania w internecie. Jest to szczególnie ważne dla każdego zwykłego internauty. Z drugiej strony powinniśmy sobie uświadomić, iż po-

trzebna jest szersza dyskusja na temat różnych spraw związanych z funkcjonowaniem internetu w Polsce, o tym, czym jest ACTA, że nie dokonuje się tutaj żadnych zmian prawnych w regulacjach pranych poszczególnych krajów. O tym, że jest to dokument, który ma wzmacniać pilnowanie reguł związanych z ochroną praw własności intelektualnej na świecie ze stronami trzecimi, wszyscy już po tych kilku dniach dyskusji dzisiaj wiedzą. Wszyscy już dzisiaj wiedzą, że dokument ten – przypominał to pan minister Szpunar – w 90% dotyczy przepisów prawnych Unii Europejskiej. W sekcji 4 dotyczącej regulacji karnych dotyczy państwa polskiego i naszej swobody działania. Wszystkie kraje – jeszcze raz chciałbym to mocno podkreślić – podczas prac nad dokumentem zastrzeżały, że nie chcą dokonywać i nie będą dokonywały żadnych zmian.

Niemniej obawy istnieją. Obawy biorą się z tego, że np. w art. 27 ust. 4 jest napisane, że strona może – po czym wymienione są różnego rodzaju działania. Może nie oznacza, że musi. Każdy kraj ma tutaj swoje ustawodawstwo. Jest to w tym artykule odpowiednio zaznaczone.

Intencją rządu polskiego nie jest zmienianie czegokolwiek w przepisach prawnych dotyczących funkcjonowania internauty w Internecie. Chciałbym nawiązać do tego, o czym wczoraj powiedział pan premier. Jeżeli po wyjaśnieniu wszystkich spraw związanych z pracą nad dokumentem chcemy dyskusję posunąć dalej oraz podjąć otwarty dialog, także z internautami, ze środowiskami, które protestują, na temat wolności w internecie, to powinniśmy pójść drogą, o której wczoraj powiedział pan premier. Przypomnę, że pan premier powiedział, iż nie będziemy ratyfikowali owego dokumentu, dopóki po przeglądzie prawa polskiego dotyczącego internetu nie dokonamy w nim takich zmian, które jeszcze bardziej uproszczą przepisy prawne i stworzą jeszcze mocniejsze, niż jest do tej pory, poczucie bezpieczeństwa dla działań zwykłego internauty. Uważam, że jest to bardzo dobry kierunek działań. Najbliższe tygodnie, oprócz ewentualnie trwającego dalej sporu dotyczącego ACTA, powinniśmy poświęcić na ruch do przodu, na przegląd prawa. Dotyczy to zarówno Prawa telekomunikacyjnego, dotyczy to zarówno innych przepisów prawnych związanych z prawem karnym, dotyczy to wielu aspektów prawa. Oferuję państwu, że w ciągu tygodnia powinniśmy być gotowi ze wskazaniem obszarów, nad którymi warto się zastanawiać, żeby toczyć dalszą dyskusję dotyczącą utrzymania, a nawet wzmocnienia wszystkich swobód, które funkcjonują w internecie.

Zwróćcie państwo uwagę, że te emocje, które pojawiały się lawinowo, mają bardzo różnorodny charakter. W pierwszej fazie był gniew, niezadowolenie, czy będzie ograniczenie wolności. Niemniej pojawia się inna faza. Proszę mi pozwolić przywołać różne kwestie, które zaczęły się pojawiać od połowy dnia wczorajszego choćby na forum, które zaproponował pan Wąglowski, a które dotyczy podjęcia trzech kroków albo zorganizowania trzech rodzajów komitetów. Pierwszy dotyczyłby społecznej elektronicznej partycypacji w Polsce, co oznacza – i jest także zgodne z planami rządu – przygotowanie konsultacji *online*, która oczywiście znieś problem, do kogo wysłano papierowo dokument oraz to, czy „wisi” on na stronie czy nie, ponieważ przez odpowiednie zabiegi techniczne każdy dokument będzie dostępny i będzie można powszechnie go opiniować.

Drugi wskazany tu obszar dotyczy *crowdfunding*, czyli tego, co dotyczy różnych form wspólnego finansowania różnych przedsięwzięć. Przy okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy mieliśmy taki przykład. Przepisy prawne muszą się na to otworzyć.

Dla tych, którzy naprawdę interesują się internetem, jest jeszcze jedno zjawisko, jeden proces zwany *crowdsourcingiem*, który polega na tym, że szuka się wspólnych rozwiązań poprzez debatę internetową. Myślę, że o takich sprawach również warto dyskutować i będziemy chcieli dyskutować.

Warto też w odniesieniu do ustawy „rejusowej” uświadomić sobie krok, jaki zrobiliśmy, a który dotyczy uruchomienia repozytoriów publicznych, które zwiększą dostępność tego, co jest informacją publiczną i różnymi zasobami. Jesteśmy w trakcie przygotowywania założeń do ustawy o otwartych zasobach.

Po co o tym wszystkich mówię? Po to, aby pokazać, że intencje polskiego rządu wychodzą naprzeciw oczekiwaniom internautów, dotyczących wolności i szerszego stosowania technik cyfrowych do różnego rodzaju form konsultacji, działania społecznego,

stanowienia prawa i organizowania publicznej dyskusji. Uważam, że takie postawienie sprawy jest szansą na to, żebyśmy – patrząc na kolegów ministrów, patrząc na państwa w parlamencie – w stosunkowo krótkim czasie przygotowali rozwiązania, które za ileś miesięcy dadzą nam poczucie, że mamy w internecie wolność taką, jaka jest potrzebna, z oczywistym zabezpieczeniem przed łamaniem prawa, przed przestępczością, np. przed pornografią dziecięcą. W związku z tym ratyfikacja dokumentu, umowy ACTA będzie się odbywała w zupełnie innym klimacie niż dzisiejsza dyskusja.

Przepraszam, że podczas tej dyskusji zrobiłem dwa kroki do przodu, ale wydaje mi się, że jest pora na to, aby zrobić owe dwa kroki do przodu i pokazać, jak dalej dyskutować o tych wszystkich ważnych sprawach, szanując to, co dla wielu ludzi, szczególnie młodych, jest ważne, czyli wartość, jaką mają w sobie, że internet jest światem ich wolności. Dziękuję.

### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo panu ministrowi, panom ministrom. Zanim przystąpimy do dyskusji chciałabym przypomnieć, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej zajmowała się dokumentami COM 379 i 380 na posiedzeniu Komisji w dniu 31 sierpnia 2011 roku, czyli w VI kadencji Sejmu. Podczas tego posiedzenia dokument COM 379 był przyjęty przez Komisję bez dyskusji. Dokument COM 380 został przyjęty po dyskusji. Po wysłuchaniu pana wiceministra Piotra Zuchowskiego oraz pana posła sprawozdawcy, Komisja bez uwag przyjęła konkluzję w sprawie dokumentu COM 380. Przypominam o tym zwłaszcza posłom VI kadencji, że dyskusja dokładnie w tym temacie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej odbyła się kilka miesięcy temu. Oczywiście informacja o posiedzeniach Komisji, o tym, co będzie omawiane na posiedzeniach Komisji, dociera do wszystkich posłów. Wszyscy posłowie VI kadencji posiadali informację o tym, że dokumenty te będą omawiane w dniu 31 sierpnia 2011 roku.

Zanim otworzę listę mówców – zgłosiło się już do głosu kilkanaście pań poseł i panów posłów – mam taką prośbę. Mamy czas do godz. 15.00. Jest to dużo czasu, ale bardzo proszę, abyśmy szanowali swój czas nawzajem tak, aby każdy z państwa mógł zabrać głos. Proponuję, abyśmy przyjęli zasadę i ograniczyli swoje wypowiedzi do trzech minut. Mam nadzieję, że większości z państwa się to uda.

Teraz otwieram dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan przewodniczący Andrzej Gałazewski. Bardzo proszę.

### **Poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, handel zarówno własnością intelektualną, jak i towarami coraz bardziej przenosi się do sieci internetowych. Tak jak kiedyś stopniowo regulowano zwyczajnie handlowe, żeby ochronić producentów i klientów przed oszustwami, tak teraz wchodzimy w sferę internetu, gdzie następuje konflikt interesów tych, którzy chcieliby w swobodny sposób korzystać z internetu i tych, którzy chcieliby, umieszczając swoje produkty w internecie, mieć ochronę przed kradzieżą, przed podróbkami. Z tej właśnie filozofii zrodziła się propozycja umowy międzynarodowej. Od 2007 roku toczy się spór pomiędzy tymi dwiema grupami. Wydaje się, że uzyskano pewien konsensus. Właściciele własności intelektualnych są bardzo zadowoleni z projektu, wszystkie kraje członkowskie, które dyskutowały na ten temat, też. Tuż przed podpisaniem umowy cała sprawa wybuchła od nowa, szczególnie w Polsce. Wszystko, co było wykonywane w pewnej procedurze przyjmowania umów międzynarodowych, zostało wykonane. Filozofia, która towarzyszyła powstawaniu umowy międzynarodowej, została zaakceptowana przez wszystkie siły polityczne w Polsce.

Natomiast dyskusja emocjonalna, która jest w tej chwili na ulicach, w internecie, *de facto* dotyczy czegoś innego. Nie dotyczy tejże umowy, dotyczy tego, o czym mówił pan minister Boni. A więc rozmawiamy ze sobą na temat tego, jak w przyszłości ma wyglądać nasza obecność w internecie, ile ma tam być swobody, a ile restrykcji, ponieważ restrykcje też muszą być. Chodzi nie tylko o pornografię, ale też np. o fałszerstwa przy sprzedaży towarów. Złodzieje funkcjonują w sieci. Musimy mieć narzędzia do wyłapywania złodziei. Dyskusja na temat różnicy pomiędzy tym, na ile chcemy być swobodni, a na ile chcemy ochronić swoje domy i swoje komputery przed złodziejami, jest ważną



dyskusją. Wydaje mi się, że powinniśmy znaleźć tutaj wspólne rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Cezary Tomczyk.

**Poseł Cezary Tomczyk (PO):**

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie. W ciągu ostatnich tygodni dostałem wiele maili dotyczących szeroko rozumianego porozumienia ACTA. Myślę, że moi koledzy parlamentarzyści podobnie. Pomimo całego szumu wokół tej sprawy, chyba mamy wrażenie, że fakt, iż debata ta odbywa się, cieszy. Jest to pierwsza tak duża debata dotycząca internetu, też pierwsza debata, która traktuje o wolności w internecie. Mam wrażenie, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest owa wolność.

Powiem ogólnie, że dziękuję panom ministrom za wyjaśnienia. Potrzeba też pewnego swoistego rodzaju obalenia mitów. Dzisiaj Komisja Europejska w dokumencie zatytułowanym „10 mitów o ACTA” obala pierwsze i najważniejsze mity. Dzisiaj dowiedzieliśmy się od pana ministra Zdrojewskiego o micie dotyczącym tajności przyjęcia porozumienia. Za to też warto podziękować.

Mam jednak szczegółowe pytanie dotyczące pewnej tezy, która dzisiaj została w internecie sformułowana przez ekspertów. Teza ta brzmi tak: „ACTA może prowadzić do monitorowania i rejestrowania działań użytkowników sieci, mimo braku uzasadnionych podejrzeń co do niezgodności ich zachowania z prawem, choć stoi to w sprzeczności z obowiązującym prawem europejskim oraz wytycznymi Europejskiego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Porozumienie nie narzuca tego w sposób bezpośredni, jednak takie praktyki może wymuszać art. 9 ust. 1 ACTA mówiący o sposobie naliczania odszkodowań oraz art. 23 i 27 ACTA przewidujący odpowiedzialność karną pośredników i dostawców internetu jako podmiotów osiągających pośrednie korzyści z naruszenia prawa”. Z artykułów tych wynika fakt, że podmioty, które chociażby prowadzą kawiarenki internetowe albo są dostawcami internetu, mogą w pośredni sposób im podlegać, pomimo tego, że to nie one bezpośrednio dopuściły się naruszeń prawa. Bardzo proszę o rozwinięcie owych kwestii.

Proszę także, aby w rozpoczynających się niedługo konsultacjach społecznych wziąć pod uwagę nie tylko stowarzyszenia twórców i ich zdanie, ale również internautów – zresztą mówił o tym pan minister Boni, za co dziękuję – tak, aby nie dopuścić do ograniczenia praw jednych kosztem drugich.

Ostania kwestia. Wszyscy zgadzamy się z tym, że wolność to nie dowolność. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Teraz poproszę pana posła Dariusza Jońskiego.

**Poseł Dariusz Joński (SLD):**

Dziękuję bardzo. Najpierw chciałbym się odnieść do słów pana ministra Zdrojewskiego, a w drugiej kolejności do słów wypowiedzianych przez pana ministra Boniego.

Otóż pan minister Zdrojewski na początku swojej wypowiedzi powiedział, że rząd w żaden sposób nie utajniał przebiegu negocjacji. Chciałbym zapytać pana ministra, jak się to ma do interpelacji złożonej jeszcze w maju 2010 roku przez dwóch posłów. Na pierwsze pytanie pani poseł z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, czy Polska mogłaby oficjalnie podać do publicznej wiadomości dokument nr 6347/10, skoro jego treść i tak jest już znana światowej opinii publicznej, a jego oficjalne ujawnienie pozwoliłoby na rozpoczęcie szerokiej debaty społecznej, pan minister – w odpowiedzi na interpelację – odpowiada: „Odnosząc się do postulatu upublicznienia przez rząd dokumentu dotyczącego negocjacji w sprawie porozumienia ACTA, należy zająć zdecydowanie negatywne stanowisko”. Co więcej, minister w odpowiedzi na interpelację zaznacza, że polski rząd nie zgodzi się na rozwiązania ograniczające wolność w internecie. Rząd nie popiera żadnych propozycji, których celem byłoby samo w sobie ograniczenie wolności w internecie, ale w dalszej części odpowiedzi na interpelację, którą podpisał pan minister, czytamy – w tym samym oświadczeniu – że Polska nie bierze udziału w negocjacjach

i wprowadzi w życie przepisy, które wcześniej zostaną uchwalone przez Unię Europejską. Są to dwa pytania do pana ministra.

Chciałbym jeszcze zadać trzy pytania panu ministrowi Boniemu. Otóż największe kontrowersje dotyczące ACTA są jednak związane z postanowieniami dotyczącymi obowiązku ujawniania tożsamości osób podejrzewanych o naruszenie prawa autorskiego, jak również obowiązku ujawniania informacji o samych naruszeniach. Kwestie te są uregulowane w art. 11 i art. 27 ust. 4 umowy. W związku z tym uwagę zwraca niezwykle szerokie określenie kręgu osób, co do których posiadacz praw może żądać udzielenia informacji. Ujawnienie danych na podstawie wyłącznie podejrzeń – przepis stanowi, że bez uprawdopodobnienia zasadności żądania – to istotna zmiana zmieniająca sposób, w jaki swoich roszczeń będą dochodzić osoby, których prawa mogły zostać naruszone. Przypomnę, że dotychczas przed podjęciem jakichkolwiek działań o charakterze prawnym niezbędne było jednak znalezienie chociaż cienia dowodu, chociaż wskazania prawdopodobieństwa, że dana osoba narusza prawo. ACTA, dokument ten mocno odwraca całą sytuację.

Z kolei w sekcji 5, poświęconej dochodzeniu i egzekwowaniu praw własności intelektualnej w środowisku cyfrowym, mamy bardzo interesujący art. 27 ust. 4. Zgodnie z postanowieniami ACTA dostawcy usług internetowych mieliby jednak obowiązek śledzenia swoich klientów. Chciałbym, aby pan minister wypowiedział się również w tej sprawie.

Jednak jedną z najważniejszych części dokumentu oprócz przepisów karnych stanowi art. 12. Chodzi o środki tymczasowe będące odpowiednikiem zabezpieczenia roszczenia w polskiej procedurze cywilnej. Ich zadaniem jest szybkie i skuteczne zapobieganie naruszeniom prawa autorskiego już na samym początku procesu. Samo założenie być może jest bardzo słuszne i występuje także we współczesnym polskim prawodawstwie. Można jednak mieć wątpliwości, czy sposób, w jaki owe środki tymczasowe zostały wprowadzone w ACTA, jest właściwy. Spójrzmy na art. 12 ust. 2 i 3. Czytamy, że każda strona przyznaje swoim organom sądowym prawo zastosowania środków tymczasowych bez wysłuchania drugiej strony w stosownych przypadkach, w szczególności, gdy jakakolwiek zwłoka może spowodować dla posiadacza prawa szkodę nie do naprawienia. Zwracam uwagę, że tak silne środki tymczasowe wymagają zrównoważenia przez odpowiednie uprawnienia dla osób pozwanych.

Rzecz ostatnia. W dyskusjach nad dokumentem ACTA niekiedy można spotkać argumenty, że umowa ta jest wymierzona przede wszystkim w poważne i typowo komercyjne piractwo, ale kiedy zobaczymy, w jaki sposób został sformułowany bardzo ważny art. 23 tejże umowy dotyczący postępowań karnych, to mamy co do tego spore uwagi. Przypomnę wszystkim osobom, które jeszcze nie zdążyły go przeczytać, że art. 23 dotyczy bezpośredniej lub pośredniej korzyści ekonomicznej lub handlowej. Praktycznie rzecz biorąc, każda działalność może zostać zakwalifikowana jako mająca na celu osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści ekonomicznej lub handlowej, już nie mówiąc o takich oczywistościach jak reklama na stronie internetowej. Już kończę. Nawet prowadzenie zwykłego bloga dałoby się podciągnąć pod działalność promocyjną. Wystarczy, aby z bloga wynikało, że np. tworzy go właściciel określonego przedsiębiorstwa albo że znalazł się na nim odnośnik do jakiejś firmy. Powód, dla którego zdecydowano się na tak szerokie określenie działalności na skalę handlową, jest dla mnie oczywisty. Chodzi o wyeliminowanie jakiegokolwiek możliwości zasłaniania się argumentem: „Ale ja wcale nie prowadziłem działalności na skalę handlową”. Niemal każda czynność prowadząca do uzyskania jakiegokolwiek korzyści materialnej czy niematerialnej może być w myśl tejże definicji przejawem działalności na skalę handlową. Wszak nikt rozsądny nie działa z myślą o swej szkodzie. W związku z tymi pytaniami...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, proszę już o konkluzję. Dobrze?

**Poseł Dariusz Joński (SLD):**

Proszę raz jeszcze o przeanalizowanie możliwości. Wnoszę o niepodpisywanie dokumentu z uwagi na liczne uwagi w kwestiach merytorycznych, które są zapisane w tymże dokumencie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan minister Zdrojewski chciał zabrać głos w kwestii interpelacji. Teraz pozwolę sobie udzielić głosu panu ministrowi.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Oczywiście zbierzemy większą liczbę pytań i wówczas będziemy odpowiadali. Być może w odniesieniu do niektórych kwestii odpowiedź powinna pojawiać się natychmiast, aby nie uciekła.

Otóż chciałbym jeszcze raz podkreślić, że rzeczywiście pomiędzy 26 stycznia a 20 kwietnia 2010 roku zmuszeni byliśmy odpowiadać na dwie interpelacje negatywnie. Przypomnę, że ta była z marca. Stanowisko rządu od listopada 2009 roku do kwietnia 2010 roku było jednoznaczne. Dokumenty muszą być jawne. Od momentu, kiedy stały się one jawne, poinformowaliśmy także wszystkich tych, którzy byli wcześniej zainteresowani, że zostały one ujawnione, wywieszane na stronie internetowej Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej. Od tego momentu, mogliśmy procedować jawnie.

Jednej rzeczy nie mogliśmy zrobić, ale wynika to oczywiście z procedury. Wszyscy państwo to rozumieją. Nie mogliśmy ujawniać dokumentów negocjacyjnych innych państw, ale jest to oczywiste. Tak samo my nie życzymy sobie, aby inne państwa ingerowały w nasze strategie negocjacyjne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Teraz pani przewodnicząca Alicja Olechowska.

**Poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mam pytanie właściwie do pana ministra Szpunara, dotyczące założeń umowy mieszanej, jaką są przepisy dokumentu ACTA. W sytuacji, w której przepisy są regulowane poprzez strony – czyli z jednej strony mamy Unię Europejską, z drugiej strony mamy kraje członkowskie, a co za tym idzie mamy następne kraje z innych kontynentów i kraje, które są w Europie, a nie należą do Unii Europejskiej – w jaki sposób skutkować będzie przyjęcie aktów Unii Europejskiej, dokumentów, których brakuje w poszczególnych krajach Unii Europejskiej? Czy poprzez doprecyzowanie dokumentów w poszczególnych krajach? Czy wprowadzenie dokumentów przez Unię Europejską będzie za pośrednictwem dyrektywy? Czy dyrektywy unijne w tej sytuacji, nie czekając na doprecyzowanie przepisów poszczególnych krajów, wprowadzą je do parlamentów krajów europejskich czy nie? Czy będziemy musieli przyjąć dyrektywy? Czy będziemy mogli poczekać na doprecyzowanie własnych przepisów w naszych krajach? Jest to moje pierwsze pytanie.

Interesuje mnie także sprawa dotycząca chociażby Stanów Zjednoczonych. W tej sytuacji chciałabym się dowiedzieć, czy Stany Zjednoczone będą stroną przepisów. Czy dokument ACTA stanie się na tyle umową mieszaną, że pozycja Stanów Zjednoczonych będzie miała wpływ na Unię Europejską, jak również na kraje członkowskie?

Chciałabym również zauważyć, że mój przedmówca, pan poseł Dariusz Joński ustosunkował się trochę inaczej niż w sierpniu roku 2011 do dokumentów dotyczących przepisów ACTA. Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie nie wносиło... Przepraszam, pan poseł z SLD, Dariusz Joński nie wносиł zastrzeżeń do dokumentów, przepisów ACTA. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Teraz oddam głos panu posłowi Mieczysławowi Golbie.

**Poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie. W imieniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz własnym chciałabym powiedzieć, że w dniu wczorajszym spotkała się Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Po wy-

słuchaniu w szczególności wypowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz ministra spraw zagranicznych o konsekwencjach podpisania przez Polskę umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi ACTA, a zwłaszcza, szanowni państwo, po opinii, bardzo ważnej opinii Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz zastrzeżeniach, jakie się pojawiły, a które były zgłaszane podczas posiedzenia naszej Komisji przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Komisja w dniu dzisiejszym na posiedzeniu o godz. 11.30 podjęła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów wzywający, apelujący, aby mimo wszystko wstrzymał się z podpisaniem umowy, odłożył podpisanie umowy ACTA, rozpoczął intensywny, otwarty dialog ze społeczeństwem w celu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

Chciałbym powiedzieć, szanowni państwo, że wśród sygnatariuszy umowy ACTA nie ma krajów rozwijających się. Jest to jasne, jest to zrozumiałe. To nie jest w ich interesie, ponieważ to one są konsumentami, a nie producentami własności intelektualnych. W związku z tym mam pytanie do strony rządowej, czy rząd posiada analizy, ile Polska zyska na podpisaniu umowy. To, że zyskają państwa Unii Europejskiej, to jasne. To zrozumiałe, że zyskają na tym w szczególności te państwa, które mają silne marki, takie państwa jak: Niemcy, Francja czy Włochy. Czy nasz rząd, czy my jako państwo posiadamy analizy, że na umowie tej zyskamy? Bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Teraz pan poseł John Godson.

**Poseł John Abraham Godson (PO):**

Dziękuję bardzo. Na posiedzeniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii zadałem wiele pytań, na które do dzisiaj... to znaczy pan minister obiecał, że otrzymam odpowiedzi na piśmie, chociaż już jutro ma dojść do podpisania. Chciałbym poruszyć owe sprawy teraz, ponieważ uważam, że są to sprawy bardzo, bardzo ważne.

Po pierwsze, wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy Polska nie jest krajem tak mocnym jak USA, podpisanie umowy może być raczej krzywdzące. Interesujące jest, że takie kraje jak Chiny czy Indie nie są objęte, a jest np. Japonia. Jeżeli pamiętamy powojenną historię Japonii, to wiemy, że było dokładnie tak jak dzisiaj w Chinach. Kopiowali, spoglądali, co robią inni. Czy podpisanie umowy nie ograniczy przedsiębiorczości i innowacyjności państwa polskiego?

Drugie pytanie dotyczy braku odpowiednich konsultacji i debaty parlamentarnej. Pan minister kultury mówił, że było dwadzieścia siedem podmiotów, które tak naprawdę reprezentują usługodawców. Nie byli odpowiednio reprezentowani konsumenci usługi. W tej sprawie poprosiłem o przedstawienie, jacy są to przedstawiciele oraz jaki jest protokół negocjacji i rozmów w tej sprawie, gdyż obawiam się, że interes konsumentów nie był odpowiednio reprezentowany.

Kolejna wątpliwość dotyczy uwag GIODO oraz URE. Przedstawicielka generalnego inspektora ochrony danych osobowych mówiła wczoraj na posiedzeniu Komisji, że w ogóle nie dostali projektu ustawy, nie byli konsultowani. Dlaczego nie byli konsultowani?

Kolejne wątpliwości dotyczą informacji, jakie otrzymaliśmy wczoraj od pana dyrektora czy od pana ministra. Nawet jeżeli umowa zostanie odrzucona przez parlament, to jeżeli zostanie przyjęta przez Parlament Europejski to i tak, i tak wchodzi w życie. Czy to prawda? Jeżeli jest to prawda, to po co konsultacje, po co debaty?

Muszę też powiedzieć, że czytając umowę, pomimo tego, że moje rozumienie języka polskiego jest ograniczone, znalazłem wiele zapisów, które budzą moje wątpliwości. Są to następujące zapisy. Proszę o wyjaśnienie owych zapisów. Na przykład art. 5 lit. 1) definiuje posiadacza praw. Jest tu mowa o tym, że są to tylko osoby prawne. Oznacza to, że osoby indywidualne nie mogą dochodzić swoich praw autorskich. Czy to nie jest próba zmuszania ich do zrzeszania się? Przepis art. 6 ust. 4 gwarantuje decyzje urzędnicze bez jakiegokolwiek odpowiedzialności. Przepis art. 17 ust. 2. Nie przewidziano żadnej odpowiedzialności za fałszywe doniesienia. Przepis art. 22 lit. a) i b) bez żadnej procedury sądowej przewiduje naruszenia tajemnicy handlowej, ochrony danych osobowych na podstawie niepotwierdzonego pomówienia, np. ze strony konkurencji. Przepis art. 28 ust. 4.



**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale proszę przejść już do konkluzji, ponieważ dokument jest długi, a każdy z nas ma opinię. Każdy z nas sobie to przeczyta.

**Poseł John Abraham Godson (PO):**

Jest to koniec, przepraszam. Przepis art. 28 ust. 4 stymuluje korumpowanie urzędników państwowych. Przepis art. 29 w całości sankcjonuje wymianę chronionych informacji o obywatelach bez sankcji sądowych. Jest ich mnóstwo. Myślę, że warto to wyjaśnić, żebyśmy my konsumenci, internauci nie mieli żadnych wątpliwości co do zasadności podpisania umowy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Odniosę się tylko do jednej z uwag pana posła oraz kontrowersji wokół informowania Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Chciałabym państwa poinformować, że informacja o wszystkich dokumentach, które są omawiane na posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej, jest przekazywana do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Taką informację Generalny Inspektor otrzymał przed posiedzeniem w dniu 31 sierpnia 2011 roku. Wtedy nie były zgłaszane uwagi. Z doświadczenia wiem, że jeżeli tylko są jakieś uwagi, to Generalny Inspektor nawet przed posiedzeniem Komisji prosi mnie o spotkanie czy o możliwość udzielenia głosu. To tylko w kwestii formalnego wyjaśnienia.

Pan poseł się zgłasza, ale są kolejne zgłoszenia. Teraz pan poseł Patryk Jaki. Bardzo proszę.

**Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, Wysokie Komisje. Pan minister Boni wspomniał o tym, że przyjęcie ACTA doprowadzi do poszerzenia wolności. Chciałbym teraz szczegółowo porozmawiać o wolności związanej z ACTA. Przeczytałem tę umowę. Zaczniemy po kolei. Cytuję sekcję 5, art. 27 pkt 4: „Strona może zgodnie ze swoimi przepisami ustawodawczymi i wykonawczymi zapewnić swoim właściwym organom prawo do wydania dostawcy usług internetowych nakazu niezwłocznego ujawnienia posiadaczowi praw informacji wystarczających do zidentyfikowania abonenta, którego konto zostało użyte do domniemanego naruszenia”. W związku z powyższym mam pytanie, co to jest domniemane naruszenie. Który z dotychczasowych aktów prawnych w Polsce wprowadza takie pojęcie jak domniemane naruszenie, panie ministrze? Czy istnieją w polskim prawie jakieś przepisy pozwalające na gromadzenie danych o prywatnych osobach na podstawie tzw. domniemanego naruszenia? Pierwsze pytanie szczegółowe. Bardzo proszę o konkretną odpowiedź, konkretny punkt polskiego prawa.

Idźmy dalej. Przepis art. 27 pkt 1 na str. 18 umowy: „Strona zapewni swoim właściwym organom prawo do wydania nakazu konfiskaty towarów, co do których” – cytuję – „istnieje podejrzenie”. Rozumiem, że zapis „istnieje podejrzenie” to również zapis poszerzający wolność w internecie.

Idźmy dalej. Takich „kwiatków” w umowie tej można znaleźć więcej. Chociażby na str. 12: „Informacje mogą obejmować informacje dotyczące dowolnej osoby zaangażowanej w jakikolwiek aspekt naruszenia lub domniemanego naruszenia oraz dotyczący środków produkcji lub kanałów dystrybucji towarów lub usług stanowiących naruszenie lub domniemane naruszenie”.

Przejdźmy do konkluzji. W sekcji 1 „Zobowiązania ogólne” pkt 1, art. 6 czytamy: „Każda strona zapewnia w swoich ustawodawstwach dostępność procedur dochodzenia i egzekwowania tak, aby umożliwić skuteczne działanie przeciwko naruszeniu praw własności intelektualnej objętych niniejszą umową”. A więc jak rozumiem, ACTA ma doprowadzić do stworzenia prawa, które będzie skuteczne w tym zakresie. Jednocześnie bardzo dobrze słyszeli państwo na początku, że pan minister Zdrojewski powiedział, że tak naprawdę umowa ta nie nakazuje, nie zmusza nas do zmieniania prawa w jakimkolwiek aspekcie. W związku z tym powstaje pytanie natury logicznej, po co przyjmować ACTA. Dziękuję bardzo.



**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pan minister Boni chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

**Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:**

Myślę, że rzeczywiście powinniśmy bardzo precyzyjnie odpowiadać. Nie użyłem określenia „przyjęcie umowy ACTA poszerzy wolności w internecie”. Powiedziałem o dyskusji na temat ACTA. Powiedziałem o tym, że potrzeba nam dyskusji na temat wolności w Internecie. Bardzo proszę o nieprzeinaczanie moich słów. Dziękuję.

**Głos z sali:**

A ja proszę o stenogram.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję za to wyjaśnienie. Państwa posłów proszę o nieprzekrzykiwanie się. Teraz pani poseł Anna Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, szanowni państwo. Zanim przejdę do właściwej wypowiedzi, chciałabym powiedzieć kilka słów na temat procedowania projektu umowy ACTA w Unii Europejskiej, ale również na terenie Polski w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Podczas licznych posiedzeń Komisji do Spraw Unii Europejskiej VII kadencji – to w końcu tylko kilka miesięcy – zadawałam pytanie, dlaczego posiedzenia Komisji nie były zwoływane wcześniej. Było bardzo wiele istotnych aktów prawnych, które wymagały stanowiska Komisji. Z tego powodu musimy obradować znacznie częściej niż inne komisje. Udzielamy swoich opinii po czasie, kiedy są one już nieistotne.

Zdecydowali się państwo zwołać posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej w dniu 31 sierpnia 2011 roku. Rozumiem, że była do omówienia ważna sprawa, w tym jeden z dokumentów listy A, który miał przejść bez dyskusji, domyślam się, że druga część w dyskusji. W odpowiedzi na uwagę pani przewodniczącej, że konkluzje zostały przyjęte bez uwag, chciałabym państwu polecić obejrzenie w internecie transmisji z dzisiejszego posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej, kiedy to rządząca koalicja przegłosowała bez uwag konkluzje Unii Europejskiej w ważnych dokumentach, a to tylko dlatego, żeby nie przyjąć opinii zaproponowanej przez pana posła Krzysztofa Szczerskiego. W dokumentach zostaje, że Komisja przyjęła konkluzję bez uwag. To tyle tytułem wstępu.

Może jedna uwaga ogólna. Jestem zwolenniczką rygorystycznej ochrony praw autorskich i własności intelektualnej. Sądzę, że Polska ma w swoim systemie prawnym wystarczającą ochronę tychże wartości, że jesteśmy również stroną wystarczającej liczby aktów prawa międzynarodowego, które zapewniają ową ochronę. Obawiam się. Zastanawiam się nad trybem procedowania w Unii Europejskiej, dlaczego Unia Europejska zdecydowała się w tak szybkim trybie przystępować do umowy ACTA, procedować umowę mieszaną. To, że jest ona mieszana, jest oczywiste. Informacja dla pani przewodniczącej Alicji Olechowskiej: jest to umowa mieszana dla Unii Europejskiej, dla Stanów Zjednoczonych stanowi już zupełnie innego typu akt prawny. Otóż moim zdaniem wynika to z faktu, że umowa ta stanowi pomocniczy pomost integracji w ramach spraw wewnętrznych Unii Europejskiej, do czego nie ma dyspozycji w Traktacie lizbońskim. Polskim osiągnięciem w negocjacjach Traktatu lizbońskiego był zapis, że bezpieczeństwo wewnętrzne jest wyłączną kompetencją państwa członkowskiego. Na ilustrację mojej tezy mogę przytoczyć cztery rozporządzenia, które zdecydowaliśmy się „zdjąć” z listy A, a które dotyczą spraw wewnętrznych.

Pani przewodnicząca, zadaję ministrom pytanie, jaką dodatkową ochronę stanowi ACTA dla młodego polskiego twórcy, który przygotowuje muzykę filmową w Zakopanem albo dla młodego polskiego naukowca, którego myśl bywa wykradana za pomocą szpiegostwa gospodarczego, a który pracuje na terenie Polski. Nie. Jest to umowa, która służy wyłącznie potężnym koncernom w dobie kryzysu, żeby móc maksymalizować zyski. Stanowi rozróżnienie stopnia ochrony na terenie Polski młodych polskich twórców i koncernów, które dysponują prawami. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, pani poseł. Skoro pani poseł zechciała przejść do tego, jak były procedowane dokumenty związane z ACTA, może wyjaśnię. Posiedzenie w dniu 31 sierpnia 2011 roku to nie było żadne posiedzenie ekstra. Było to posiedzenie, które odbywało się w środę o godz. 11.00 podczas posiedzenia Sejmu. Przybycie na tamto posiedzenie Komisji nie wymagało jakiegos specjalnego, nadmiernego wysiłku. Na tamtym posiedzeniu Komisji nie tylko nie były zgłaszane uwagi, ale nie była proponowana opinia. Pani poseł jako wiceprzewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej powinna wiedzieć, w jakim trybie Komisja obraduje i co Komisja może. Komisja w przypadku braku propozycji przyjęcia opinii przyjmuje dokumenty wraz ze stanowiskami rządu. W związku z tym nie było żadnego głosowania, pani poseł. Przedstawiciel pani Klubu – pani wtedy nie była posłem, więc może przypomnę – pan Lech Kołakowski był posłem sprawozdawcą. Nie zgłaszał uwag do dokumentów i nie przygotował opinii, która byłaby inna niż stanowisko rządu. To tyle w tej kwestii.

Oczywiście tak samo jak pani poseł, zachęcam do śledzenia przebiegu obrad naszej Komisji. Wszystkie posiedzenia są transmitowane. Można zapoznać się zarówno z przebiegiem posiedzenia Komisji, jak i z opiniami przygotowywanymi przez posłów, jakością owych opinii i wyrobić sobie zdanie, dlaczego Wysoka Komisja nie przyjmuje niektórych proponowanych przez państwa opinii.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, rozumiem, że sobie też pani ogranicza czas tak jak posłom.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Teraz oddaję głos panu posłowi Krzysztofowi Szczerskiemu.

**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie. Myślę, że sprawa ACTA wybuchła rządowi w rękach z powodu własnego zaniedbania, co tu dużo nie mówić. Jest to taka sytuacja i kontrowersje z niej wynikające. Pan minister Boni w pierwszej reakcji w mediach przyznał to i przeproszał za sposób procedowania owej sprawy. Wydaje mi się, że jest tak, iż rząd trochę sam sobie jest w tej sprawie winien. Mam w związku z powyższym trzy konkretne pytania, ponieważ wydaje mi się, że nieprawidłowości, że pewne łamanie dobrego obyczaju głównie dotyczą procedowania na poziomie, zachowania Polski na poziomie Unii Europejskiej.

Stąd moje pierwsze pytanie do pana ministra Szpunara. Czy zdaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynik negocjacji jest zgodny z mandatem, który państwo przyjęli? W jaki sposób był przyjmowany mandat na negocjacje dla Komisji? Jakie było stanowisko Polski w czasie dyskusji o mandacie na negocjacje? Czego wtedy Polska domagała się w ramach umowy ACTA, przystąpienia Unii do umowy ACTA? W jaki sposób mandat był konsultowany w Polsce? Kto go opiniował? Gdzie w parlamencie, w jakich organach władzy publicznej sama decyzja o udzieleniu Komisji mandatu na negocjacje była procedowana? Jakie wtedy było stanowisko Polski? Jak rozumiem z tego, co mówił pan poseł Joński, jeszcze do 2010 roku rząd był przeciwny owej umowie. Pytam wobec tego, kiedy zgodził się na mandat na negocjacje, skoro do roku 2010 był owej umowie przeciwny. Jest to pierwsze pytanie o mandat negocjacyjny dla Komisji na negocjowanie ACTA.

Drugi punkt. Czy pan minister Szpunar uważa za stosowne – nie mówię, że niezgodne z procedurą, ale za stosowne – przeprowadzenie tego przez Radę do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa? Wiem, że tak można. Wie o tym każdy student pierwszego roku europeistyki. Czy jest to zasadne, żeby tego typu decyzje przeprowadzać przez Radę do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa, i to jeszcze za polskiej prezydencji? Polska prezydencja wzięła za to odpowiedzialność na poziomie Unii Europejskiej, że wprowadziła to do „*another business*”, do AOB w ostatnim punkcie obrad Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa. Taki jest punkt czterdziesty, strona 3 konkluzji Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa. Czy to było właściwe, państwa zdaniem? Jest pytanie, dlaczego w takim razie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej minister, który referował przygotowania do Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa, nie wspomniał, że w „*another*

*business*” będzie przystąpienie do ACTA. Mógł nam o tym wspomnieć, że przed dniem 18 grudnia do „*another business*” prezydencja proponuje wprowadzenie ACTA bez dyskusji. Dlaczego tego nie było? Czy pana zdaniem jest to właściwe merytorycznie? Czy nie powoduje to, że potem państwu wybuchają problemy w rękach?

Pytanie trzecie. Czy nadal państwo uważają, że jest to sukces polskiej prezydencji? Jeszcze dwa dni temu umowa ACTA była na liście sukcesów polskiej prezydencji w dokumentach w internecie. Dwa dni temu zniknęła z listy sukcesów polskiej prezydencji w internecie. Czy w takim razie to już nie jest sukces? Czy nadal jest to sukces polskiej prezydencji? Jeżeli nadal jest to sukces, to gdzie jeszcze są tego typu sukcesy? Boję się szukać w dokumentach, gdzie są tego typu sukcesy. Może ich być jeszcze więcej i będą po kolei wybuchaly jak bomby w grze w snajpera w komórkach. Wybuchają państwu bomby jedna po drugiej z sukcesami polskiej prezydencji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Teraz pan poseł Piotr Tomański.

**Poseł Piotr Tomański (PO):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, państwo ministrowie. Myślę, że mamy tutaj naprawdę wiele precyzyjnych pytań, ale to, co powiedzieli nasi ministrowie o trzech krokach, o tym, że w tej chwili jest planowana opinia *online*, o tym, że może być wspólne finansowanie różnego typu przedsięwzięć czy przyjmowanie rozwiązań poprzez debatę internetową, o tym, co mówił pan minister Boni odnośnie do ustawy o otwartych zasobach, jest to jak gdyby intencja. Tak rozumiem to, co mówił pan minister, że przyjmujemy, ratyfikujemy dokument tylko wtedy, kiedy nie będzie żadnych wątpliwości co do tego, że wszyscy mamy dostęp, a przede wszystkim wolność w Internecie. Myślę, że wszystkim nam o to chodzi.

Myślę, że wszystkie pytania – mam tylko jedno – są zadawane w związku z niepewnością, ponieważ są różne interpretacje. Dostaliśmy dzisiaj interpretację od Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który mówi o tym, że szczególną uwagę należy zwrócić na regulacje w art. 27 ust. 2-4, bowiem zgodnie z nimi „Strona może zapewnić swoim właściwym organom prawo do wydania dostawcy usług internetowych nakazu niezwłocznego ujawnienia posiadaczowi praw informacji wystarczających do zidentyfikowania abonenta, którego konto zostało użyte do domniemanego naruszenia, jeśli ten posiadacz praw złożył wystarczające pod względem prawnym roszczenie dotyczące naruszenia praw związanych ze znakami towarowymi, praw autorskich lub pokrewnych i informacje te mają służyć do celów ochrony lub dochodzenia i egzekwowania tych praw”. Oczywiście jest to fakultatywne: może, a więc nie musi, ale ujawnienie informacji, abonenta dotyczy ujawnienia nie organom państwowym czy sądom, lecz „posiadaczowi praw”. Tutaj jest moje pytanie. Czy dzisiaj, jutro będziemy w stanie, kiedy będziemy w stanie wykluczyć taką interpretację owego przepisu, żeby po prostu nie była ona stosowana? Jest to moje pytanie.

Jeszcze jedna informacja. Pan przewodniczący Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii mówił o dezzyderacie. Dzisiaj, z dnia na dzień nie było planowane posiedzenie Komisji. O godz. 9.40 sekretarz na posiedzeniu Sejmu wyczytywał, czy i jakie będą posiedzenia Komisji. O godz. 9.40 nie mieliśmy takiej informacji. Dostaliśmy ją o godz. 10.38, a o godz. 11.30 było posiedzenie Komisji. Mówiłem już o tym na posiedzeniu naszej Komisji – myślę, że wielu z nas o tym mówiło – że na przyjmowanie tak ważnego dezzyderatu powinniśmy mieć więcej czasu, aby zapoznać się z tematem, aby wnieść swoje uwagi. Nie może być to procedowane w ciągu pięćdziesięciu minut od wyślenia posiedzenia Komisji. To tak tylko w roli wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Teraz pani poseł Krystyna Pawłowicz.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Dziękuję. Na początku chciałabym jeszcze raz przypomnieć w ślad za moimi kolegami, że Prawo i Sprawiedliwość zawsze popierało i popiera ochronę praw intelektualnych, ale – i chciałabym to podkreślić z całą mocą – wszystkie środki prawne przyjęte w umo-



wie handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi zwanej umową ACTA, środki przyjęte dla ochrony praw zainteresowanych podmiotów rażąco naruszają konstytucyjną zasadę proporcjonalności ograniczeń wolności obywatelskich, zawartych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a jednocześnie bezzasadnie i bez proporcji uprzywilejowują zainteresowane podmioty w ochronie ich praw w porównaniu z procedurami powszechnie przyjętymi w prawie polskim. Uprzywilejowanie to narusza również zasadę równego i sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli bez względu na ich status finansowy, polityczny i społeczny. Bardzo znamienna jest tutaj definicja posiadacza praw, która nie obejmuje osób fizycznych, a tylko różnego rodzaju stowarzyszenia, jakiegoś złożone podmioty. I tu jako przejawy nadmiernej ochrony zainteresowanych podmiotów, a jednocześnie dowody na nieproporcjonalnie rozbudowaną ochronę ich praw w porównaniu z prawami w innych sytuacjach, należy wskazać zwłaszcza przepisy, w których jest mowa o Nielimitowanej, pełnej i bezpośredniej dostępności przez różnego rodzaju podmioty do środków przewidzianych w całym systemie prawnym, do systemu prawa cywilnego, karnego, administracyjnego.

Przepis art. 6 określa, że dostępność ta ma stworzyć, ma umożliwić skuteczne działanie w procedurach dochodzenia i egzekwowania praw zainteresowanych, ma umożliwić dostępność środków doraźnych. Zwracam państwa uwagę na całkowitą niedookreśloność, niejasność sformułowania owych środków. Dalej ma to umożliwić dostępność środków doraźnych zapobiegających naruszeniom i mających charakter odstraszający. Zwracam uwagę, że mamy do czynienia z zupełnie niezwykle sytuacją działań prewencyjnych, które w sytuacjach innych przestępstw w ogóle nie mają miejsca.

Dalej kolejne przepisy przewidują bardzo rozbudowany i niejasno określony system nakazów i zakazów, które państwo ma zbudować. Co więcej, owe nakazy i zakazy również mają charakter prewencyjny, ponieważ strona zainteresowana może żądać nakazu uniemożliwiającego wprowadzenie do obrotu. Co to znaczy? Jest to przepis zupełnie niejasny, zezwalający na pełną dowolność.

Dalej mamy procedury przysługujące posiadaczom praw. Mieliby korzystać z natychmiastowej, doraźnej wykonalności.

Kolejny artykuł, również niezwykle groźny ze względu na przewidywanie kar finansowych, przewiduje bardzo rozbudowany system kar i pełnych odszkodowań finansowych. Tutaj można dochodzić je w pełni za faktycznie poniesione szkody, ale również za utracone korzyści, które uprawniony podmiot sam będzie sobie wyliczał.

Niezwykle groźne są art. 11 i 15, które dopuszczają czy wprost nakazują państwu łamanie przepisów o ochronie danych osobowych.

Mamy art. 12, który z kolei nakazuje, aby państwo otrzymało prawo do prewencyjnego stosowania szybkich i skutecznych środków tymczasowych w celu uniemożliwienia naruszenia jakichkolwiek praw podmiotowych. Jest to worek, który umożliwi dowolne działanie. Zupełnie pozbawia uprawnień zainteresowane osoby.

W końcu chciałabym powiedzieć, że bardzo szeroko jest rozbudowany system odpowiedzialności karnej, łącznie z karą więzienia, konfiskatami.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że cały ten system tworzy sytuację nadzwyczajną w prawie polskim, sugerującą czyny o zagrożeniu równym zagrożeniu bezpieczeństwa państwa. Chciałabym powiedzieć, że nieproporcjonalna do czynów liczba sankcji, wyjątków od powszechnie obowiązującego prawa, wielość środków karnych i cywilnych, liczba możliwych nakazów, liczne działania prewencyjne uzasadniają twierdzenie o naruszeniu licznych praw konstytucyjnych wolności, równości, proporcjonalności procedur osoby, która ma postępowania sądowe. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, pani poseł bardzo. Teraz pan poseł Piotr Naimski.

### **Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, Komisje. Na początek chciałbym powiedzieć, że zdecydowanie jestem pośród tych, którzy są za ochroną własności intelektualnej i praw autorskich. Po to, żeby nie było w tej sprawie wątpliwości, chciałbym wnieść, aby rząd jednak nie podpisywał umowy, w której definicja posiadacza praw, jak powie-

działa przed chwilą pani profesor Pawłowicz, obejmuje tylko zrzeczenia i stowarzyszenia, które na mocy przepisów mogą dochodzić swych praw. Antoni Kowalski, który będzie właścicielem praw do filmu, nie będzie mógł dochodzić, jeżeli nie zapisze się do stosownego stowarzyszenia. Jest to po prostu ograniczenie jego praw.

Chciałbym poprosić pana ministra Boniego, aby odniósł się do zastrzeżeń do umowy, który zostały wyrażone w opinii Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, którą pan minister dostał, jak mam nadzieję, a która jest datowana na dzień 23 stycznia tego roku. Bardzo proszę, aby nie zaśłaniać się tym, że być może jest to poza jakąś procedurą, albo po czasie, albo coś podobnego. Proponuję, abyśmy tutaj rozmawiali rzeczywiście poważnie i merytorycznie, a argumenty tam podniesione są merytoryczne. W związku z tym bardzo proszę o odniesienie się do owych argumentów.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że pan minister Zdrojewski mówi, że mamy prawo autorskie z 2007 roku i że jest ono dobrym prawem autorskim. Tak rozumiem. Mnie też się zdaje, że jest ono niezłym prawem autorskim. Mamy inne uregulowania prawne w Polsce, w naszym kraju, które chronią prawa autorskie. Nie ma żadnego powodu, żeby przyjmować konwencję, która będzie ingerowała w stosowanie naszego wewnętrzного prawa i która po prostu będzie zbędnym elementem prawnym, który będzie wyłącznie wywoływał chaos. To tyle. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle, za zwięzłą wypowiedź. Teraz pan poseł Piotr Pyzik.

**Poseł Piotr Pyzik (PiS):**

Dzień dobry. Państwo przewodniczący, panowie ministrowie. Mam kilka krótkich pytań. Kwestia Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych była już wielokrotnie poruszana. Nie będę jej powtarzał.

Mam przed sobą Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, a dokładnie coś w rodzaju, może nie coś w rodzaju, ale opinię Europejskiego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Mam do panów ministrów takie pytanie. Dokument ten jest datowany na dzień 22 lutego 2010 roku. Czy panowie zapoznali się z owym dokumentem i kiedy? Czy istnieje jakiś dokument, który by to potwierdzał, to znaczy zastosowanie którychś z owych wniosków?

Następna sprawa. Będąc depozytariuszem swoich wyborców, otrzymałem dzisiaj pytanie, które muszę zadać. Bardzo proszę nie traktować tego osobiście, tylko proszę traktować to jako pytanie moich wyborców. Mianowicie, czy z dotychczasowego zachowania rządu i działań właściwych w tej sprawie ministrów nie wynika, czy nie może wynikać opinia – uprawniona przynajmniej w pewnych kręgach – że rząd Rzeczypospolitej Polskiej może działać w charakterze czy we wsparciu z lobbystami wielkich koncernów międzynarodowych? Bardzo proszę o odpowiedź. Jeżeli można, o odpowiedź na to pytanie proszę na piśmie.

Jest jeszcze pytanie, które mój starszy stażem kolega zadał wczoraj na posiedzeniu Komisji, dotyczące tajnych negocjacji. Wczoraj zdanie to przetaczało się kilka razy. Mam proste pytanie. Czy w chwili obecnej toczą się jakiegokolwiek tajne negocjacje, o których Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a przynajmniej właściwe Komisje nie wiedzą?

Jeszcze jedno pytanie na koniec. Chciałbym, abyście panowie byli uprzejmi poinformować nie tylko moją skromną osobę, ale wszystkich tutaj obecnych, dlaczego ataki na strony rządowe nastąpiły w dniu 21 stycznia. Proszę powiedzieć, co się w tym dniu takiego stało, że pół świata zaatakowało strony przedstawicieli państwa polskiego. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Teraz pani poseł Jadwiga Wiśniewska.

**Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo. Z informacji, które są informacjami ogólnodostępnymi wynika, że Rada Ministrów przyjęła w dniu 25 listopada w trybie obiegowym uchwałę aprobującą ACTA i warunki jej wykonania. Dokument miał wpłynąć siedem dni wcześniej w dniu 18 listopada. Dlatego pragnę zapytać panów ministrów, dlaczego służby prasowe rządu nie poinformowały



opinii publicznej o omawianym projekcie pomimo tego, iż zawiera on przepisy głęboko ingerujące w swobody obywatelskie, chronione konstytucyjne, między innymi przekreślające fundamentalne zasady procesu karnego, czyli domniemania niewinności oraz prawo podejrzanego do odmowy składania wyjaśnień.

Czy prawdą jest, że żaden z ministrów nie wniósł uwag do proponowanego brzmienia umowy? Czyje podpisy widnieją pod przyjętym w tym trybie dokumentem? Czy przeprowadzono konsultacje społeczne? Jeżeli tak, to jakie podmioty wzięły w nich udział? Proszę o podanie listy podmiotów, do których wystosowano zaproszenie. Czy były wśród nich organizacje zajmujące się ochroną konsumentów i troską o przestrzeganie praw obywatelskich? Czy panu premierowi znane jest stanowisko Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji w kwestii wprowadzenia odpowiedzialności po stronie przedsiębiorców internetowych za treści umieszczane przez użytkowników oraz obowiązku monitorowania tych treści, a także konsekwencji, które powstaną na skutek wprowadzenia tego rodzaju obowiązków? Czy prawdą jest, że na rządowych portalach Ministerstwo Gospodarki chwaliło przyjęcie ACTA jako sukces polskiej prezydencji i uznało to za jeden z własnych priorytetów? Czy prawdą jest, że następnie zmieniono zapisy w taki sposób, iż przyjęcia umowy przez Parlament Europejski nie prezentowano już jako osiągnięcia polskiego przewodnictwa? Czy rząd zamierza ponownie przeanalizować zapisy ACTA, uwzględniając zagrożenia dla prywatności, tajemnicy korespondencji, zagrożenia dla rozwoju biznesowych platform internetowych, daleko posuniętą ochronę właścicieli praw autorskich?

Na koniec, czy rząd gotowy jest odłożyć podpisanie umowy do czasu ponownego przeanalizowania sygnalizowanych zagrożeń, usunięcia przepisów pozwalających na dowolność interpretacyjną i renegocjacji przepisów porozumienia? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, ponieważ mamy jeszcze dużo zgłoszeń, zanim oddam głos, przeczytam nazwiska w kolejności zabierania głosu. O głos poprosił jeszcze pan minister Zdrojewski. Zapytam, czy jeszcze ktoś będzie chciał zabrać głos i zamknijemy listę. Pani poseł Anna Zalewska, Marek Suski, Piotr Bauć, Edward Siarka, Janusz Piechociński, Wincenty Elsner, Michał Kabaciński. Czy zgłasza się jeszcze ktoś z pań i panów posłów? Nie widzę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec zamknięcia listy mówców? Nie słyszę. Na wymienionych nazwiskach lista mówców zostaje zamknięta. Teraz oddaję głos panu ministrowi Zdrojewskiemu.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Zaczynamy się obawiać, czy starczy nam czasu na udzielenie wszystkich odpowiedzi, a mamy dla państwa rzeczywiście...

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Przepraszam bardzo, my się obawiamy, czy zdążymy zadać pytania.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proszę nie przerywać panu ministrowi i proszę trzymać się kolejności zgłoszeń. Pani poseł za chwilę będzie mówiła.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Ponieważ trzeci raz padło pytanie o podmioty, które były informowane półtora roku czy prawie dwa lata temu, wymienię je, potwierdzając, pani poseł, że także instytucja, którą pani wymieniła, znalazła się na tej liście. Na samym początku mam jedno zastrzeżenie. To nie jest jedyna lista i jedyne instytucje, które zostały poinformowane półtora roku temu. Prowadziliśmy korespondencję i informowaliśmy o tym wiele, wiele innych podmiotów, a także osób fizycznych, które się do nas w tej sprawie zwracały. Były to między innymi – nie wymienię wszystkich – Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji, Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych, Fundacja Ochrony Twórczości Audiowizualnej, Stowarzyszenie Aktorów Filmowych i Telewizyjnych, Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, oczywiście Telewizja Polsat, Telewizja Polska S.A., TVN S.A., Związek Artystów Scen Polskich, Związek Artystów Wykonawców, Związek Polskich Artystów Fotografików, Związek Producentów Audio-

-Video, Stowarzyszenie Autorów i Wydawców „Polska Książka”, Stowarzyszenie Artystów Wykonawców Utworów Muzycznych i Słowno-Muzycznych itd., itd. Jeszcze raz podkreślam, że lista ta była pierwszą listą liczącą dwadzieścia siedem podmiotów. Zaraz potem prowadziliśmy korespondencję i informowaliśmy wszystkie strony, które zwracały się do nas w tej sprawie. Także w maju wśród blogerów pojawiły się informacje, które wyszły z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z jednoczesnym zawieszeniem informacji o dokumencie ACTA. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za te wyjaśnienia. Teraz pani poseł Anna Zalewska.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, prezydium, Wysokie Komisje, państwo ministrowie. Po pierwsze, chciałabym zauważyć, że mamy bardzo dużo czasu na dyskusowanie. Przypominam, że w art. 39 umowy jest mowa o tym, że czas jest do marca 2013 roku. W związku z tym możemy spokojnie analizować umowę, możemy zamawiać ekspertyzy prawne, rozmawiać z obywatelami, niekoniecznie przygotowywać opracowania dla kolegów z Platformy Obywatelskiej pod tytułem „10 mitów na temat ACTA”. Dzisiaj takimi materiałami dysponują, czytają je, a wystarczy przeczytać przepis.

Jeżeli mamy czas, to w związku z tym nie przerzucamy się informacjami, że w dniu 31 sierpnia dyskutowaliśmy na ten temat, ponieważ panowie ministrowie, pan premier, posłowie byli w określonym miejscu w swojej karierze politycznej. Tak naprawdę zajmowali się kampanią wyborczą. Dobrze, że obywatele przypilnowali zapisów tejże umowy.

Teraz pytania. Po pierwsze chciałabym wzmocnić pana posła Szczerskiego, który zapytał o mandat negocjacyjny Unii Europejskiej w sprawie ACTA. Został on przyjęty przez Radę w dniu 7 kwietnia 2008 roku, a przypominam – powtarzam za panami ministrami, że w dokumentach są takie informacje – że prace w zakresie tejże umowy odtajniono dopiero w 2010 roku, po trzech latach. W takim razie w jakim trybie toczyła się Rada? To jest pierwsze pytanie.

Druga kwestia. Pan minister Boni mówił o uproszczeniu prawa. Boję się tego określenia, ponieważ w wydaniu Komisji Europejskiej, Unii Europejskiej zawsze kończy się to zupełnie odwrotnie.

Chciałabym zapytać o konkluzje rządowe. Mam przed sobą dokumenty przygotowane na dzień 31 sierpnia 2011 roku. Jest taka informacja, że w prawie polskim takie zmiany nie będą potrzebne. Rzeczywiście mamy ileś przepisów. Mamy ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Mamy Kodeks postępowania cywilnego. Mamy Prawo własności przemysłowej. Mamy przepisy o ochronie baz danych, o ochronie prawnej odmian roślin. Ale dzisiaj panowie ministrowie mówią, że korekta będzie potrzebna. W związku z tym mam pytanie, jaka, w jakich dziedzinach i czy korekta prawa polskiego nie wystarczyłaby, czy nie zmuszałaby do podpisania umowy zatytułowanej ACTA.

Czytam też opinie rządu polskiego, który w taki oto sposób w dniu 31 sierpnia wyjaśniał, dlaczego jesteśmy zainteresowani podpisaniem tejże umowy: „Przystąpienie do ACTA leży w interesie Polski jako państwa aspirującego do grona państw wysoko rozwiniętych, budujących gospodarkę opartą na wiedzy, w których ważną rolę odgrywa kapitał intelektualny i w których jest on skutecznie chroniony”. W następnym akapicie jest mowa: „Dlatego przystąpienie do ACTA jest istotne także” – mam nadzieję, że nie tylko – „z punktu widzenia utrzymania dobrych relacji z jej inicjatorami, czyli USA i Japonią”. Proszę państwa, jeżeli w ten sposób komentujemy i uznajemy, że jest to strategiczny powód związany z podpisaniem dokumentu, a jednocześnie nie możemy dojść, czy w naszym porządku prawnym mamy wystarczające zabezpieczenie czy nie – ponieważ są różne komunikaty – to być może polski rząd powinien dostać informacje pod tytułem „10 mitów na temat ACTA”.

Chciałabym jeszcze zapytać o koszty...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proszę o konkluzję, pani poseł.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

...dlatego, że w opinii na temat zapisów mówimy o tym, że przystąpienie Unii Europejskiej do umowy ACTA nie spowoduje dla Polski bezpośrednich skutków finansowych. Natomiast w art. 36 wyraźnie jest mowa o instytucji, która nazywa się Komitet do Spraw ACTA. W związku z tym każda strona będzie miała tam swoją reprezentację. Jeszcze nie wiemy, czy będzie to polska czy europejska, na ile będzie to nasza reprezentacja. Mowa jest tam o regulaminie. Nie ma projektu owego regulaminu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, proszę szanować czas innych posłów. Nie będą mieli możliwości zadania pytania.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

W związku z tym jest również mowa o punkcie kontaktowym strony. Są to biura, są to urzędnicy. Czy Polska próbowała oszacować, nawet tak formalne koszty tejże umowy? Pospieszana przez panią przewodniczącą na dzisiaj już skończy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, pani poseł. Teraz pan poseł Marek Suski.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Przypomnę, że Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii podjęła dezyderat wzywający premiera do niepodpisywania umowy międzynarodowej. Od razu chciałbym zdemontować podające tutaj zarzuty, że był jakiś nadzwyczajny tryb procedowania. Był to mniej więcej taki sam nadzwyczajny tryb jak tryb procedowania na naszym wspólnym posiedzeniu Komisji. Sprawa jest pilna, wybuchła w ostatniej chwili. Przed podpisaniem, które może nie nastąpi – daj Boże, żeby nie nastąpiło – jest taki tryb, w którym trzeba szybko procedować. Oczywiście mogliśmy czekać siedem dni na zwołanie posiedzenia Komisji, tylko że nie byłoby z tego żadnego efektu. A więc prostuję: nie było żadnego nagięcia regulaminu Sejmu. Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii podjęła dezyderat zgodnie z regulaminem Sejmu i wzywa premiera do niepodpisywania tej złej umowy.

Nie będę powtarzał argumentów, które już tu padały. Wszyscy omawiali to, że konwencja jest, można powiedzieć, lekiem na zło walki z podrobionymi materiałami, ale ten lek zabija pacjenta razem z chorobą. Z tych powodów konwencji tej po prostu nie należy podejmować.

Przyznam się, że byłem bardzo zdumiony argumentami pana ministra Boniego, który posunął się do sugerowania, że protesty jakoś mogą wiązać się albo mogą utrudniać ściganie takich przestępstw jak chociażby pornografia dziecięca, która jest w internecie. Panie ministrze, jest to raczej nie na miejscu, ponieważ sugeruje to, że ci ludzie, którzy występują w obronie wolności osobistych, które są zawarte również w Konstytucji RP, być może mają tego rodzaju intencje. Tak po prostu nie można, ponieważ jest to argument poniżej pasa. Uważam jednak, że rząd nie dopełnił wszelkiej staranności przy procedowaniu. Szeroko to omawialiśmy na posiedzeniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Był tam spór pomiędzy Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych a ministerstwem. Zarzucano sobie, że w nieodpowiednim czasie ktoś przeglądał dokumenty, a w końcu dowiedzieliśmy się, że konsultacje wyglądały tak, iż projekt do skonsultowania w języku angielskim był zamieszczony na stronach Komisji Europejskiej. To rzeczywiście bardzo ciekawa forma. Rozumiem, że niektórzy już czują się Europejczykami i uważają, że to, co jest na stronach Komisji Europejskiej jest wystarczające, ale jednak póki co jeszcze jesteśmy Polską, krajem suwerennym, choć w Unii Europejskiej. Polski rząd powinien prowadzić konsultacje społeczne również z polskim społeczeństwem, zgodnie z procedurami.

Ponieważ konsultacje społeczne nie były prowadzone, a wątpliwości są ogromne, dlatego ze swej strony również dołączam się do tych głosów, które mówiły, aby wspólne posiedzenie naszych Komisji zakończyło się stosownym dezyderatem, również obligującym premiera do niepodpisywania umowy, dopóki nie zbadamy wszystkich skutków owej regulacji. Zupełnie, wcale nie wiąże się to z tym, że ktokolwiek jest przeciwko ochronie

praw, wartości intelektualnych. Nie. Tylko nie może być tak, że wartości te będą stały ponad wartościami wolności.

Już kończę. Jeszcze tylko jedno pytanie, które mnie dręczy. Jakie jeszcze tajne umowy przygotowuje nam rząd? Czym będziemy zaskoczeni w najbliższym czasie? Mam prośbę o poinformowanie nas, czy są przygotowywane jakieś tajne umowy, które mają ograniczyć wolności obywatelskie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Teraz pan poseł Piotr Bauć.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie. Na marginesie – ponieważ chciałbym poruszyć inną treść – chciałbym zauważyć, że mamy do czynienia z jakimś nieporozumieniem, chyba językowym. Mówimy o umowie handlowej o zwalczaniu obrotu towarami podrobionymi. Umowa handlowa chyba dotyczy obrotu towarami pomiędzy podmiotami, a nie tego, jak zabezpieczyć się, aby obrót ten spełniał np. wymogi poszanowania praw, chociażby autorskich. Chyba coś jest tu źle przetłumaczone, albo tajność była przez kogoś, w jakiś sposób narzucana.

Chciałbym wrócić do kwestii obrotu towarami. Mówimy o towarach, w związku z tym myślimy o gospodarce. Nawiązuję tutaj między innymi do wypowiedzi pana przewodniczącego Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, że na liście nie ma takich państw jak: Chiny, Brazylia, Malezja, a nawet nie ma Norwegii. Ich historia pokazuje, że ich gospodarka rozwija się trochę inaczej. Chciałbym zauważyć, że umowa ta chyba może być szkodliwa dla naszej gospodarki, a nawet mógłbym sądzić, że jest szkodliwa. Widzę, że uwaga jest skupiona – chyba ktoś specjalnie skupił naszą uwagę – na kwestii ochrony praw autorskich, a podejrzewam, że też praw przemysłowych. OK. Zgadzamy się z tym, że trzeba chronić owe prawa. Jak daleko, jak silnie – to już inna kwestia, natomiast na pewno jest to wartość, którą gospodarka powinna chronić, ponieważ z tego gospodarka się rozwija.

Postanowiłem sięgnąć do ciemnego sprawozdania, czarnej księgi opracowanej przez Biuro Analiz Sejmowych „Innowacyjność polskiej gospodarki”. Ci, którzy to czytali, wiedzą, dlaczego mówię, iż jest to czarna księga. Podam kilka liczb, które chyba powinny zmienić opcję myślenia o naszej gospodarce, a w związku z tym opcję przyłączania się do takich umów. Wydatki na badania i rozwój, czyli na tzw. B+R w 2008 roku w Polsce wyniosły 0,61% PKB. Wszyscy wiemy o tym, że jest to bardzo słabiutko chociażby w odniesieniu do takiej Szwecji, gdzie jest 3,75%.

Teraz zaczyna się gorsza rzecz, a mianowicie zgłoszenia krajowe do Urzędu Patentowego. W Polsce jest to sześćdziesiąt pięć zgłoszeń, przeliczając na liczbę obywateli, czyli jeden obywatel – sześćdziesiąt pięć. A już do Europejskiego Urzędu Patentowego mamy niecałe cztery zgłoszenia w 2007 roku.

Dalej mamy udział wyrobów wysokiej techniki w eksporcie ogółem, czyli to, co się wiąże z wiedzą, z technologiami. W Polsce w 2008 roku było 4,3% w porównaniu z Finlandią, gdzie było 17%, ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie było 19%.

Ostatnia kwestia, która charakteryzuje innowacyjność. Myślę, że trzy minuty nie minęły.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, trzy minuty minęły. Proszę o kończenie wypowiedzi.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Już kończę. Jest to ostatnia tabela, która obrazuje, jak się rozwija polska innowacyjność. Mianowicie chodzi o stopę zwrotu zaangażowanego kapitału. Najwyższa stopa zwrotu jest tam, w tych firmach, które korzystają z czystej strategii imitacji. Natomiast wszystkie rzeczy, gdzie próbujemy zmienić, dodać coś swojego, przynoszą stopę ujemną. Wskazuje to na to, że nasza gospodarka nie jest wcale gospodarką innowacyjną, tylko, tak jak gospodarka Chin czy podobne, jest gospodarką imitacyjną. Jeszcze długo będzie się tak rozwijała. Myślę, że dając narzędzie komuś, kto może bezwzględnie, bez sądu



egzekwować np. zatrzymanie towarów podobnych, ale nie takich samych, będzie naszą gospodarkę hamowało, o ile nie zabijało. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Edward Siarka.

**Poseł Edward Siarka (SP):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Nawiązując do tej wypowiedzi, chciałbym powiedzieć, że tytuł dokumentu, czyli decyzja w sprawie zawarcia umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrabianymi nijak się ma do treści, zawartości tego dokumentu. Myślę, że dla wielu środowisk tytuł umowy był mylący, a nawet w nieuprawniony sposób usypiał naszą czujność. Jest to pierwsza rzecz. Właściwie wszyscy jesteśmy przeciwnikami różnego rodzaju podróbek. Jesteśmy za ochroną praw autorskich. Tak na dobrą sprawę umowa w kluczowym zapisie uderza w całe środowisko internautów. Tu jest jak gdyby jedna kwestia.

Chciałbym zapytać pana ministra Boniego o kwestię, która jest związana z procedowaniem nad dokumentem. Mianowicie już w czasie, kiedy pojawił się dokument była podnoszona wątpliwość co do niezgodności pomiędzy przepisami prawa unijnego a umową. Opinia Biura Analiz Sejmowych, którą otrzymaliśmy w dniu 25 sierpnia, zawiera takie zdanie, że wątpliwości prawne pojawiają się już na samym gruncie prawa unijnego. Co jest istotne, w lutym 2011 roku środowisko, które nazywane jest europejskim środowiskiem akademickim, również wydało opinie negatywne do umowy. Chciałbym zapytać, czy dokumenty te były analizowane i czy w jakiś sposób nie powinny one nam wszystkim zapalić czerwonego światła, że dokument ten może tak naprawdę w bardzo poważny sposób uderzyć w naszą gospodarkę i może uderzyć w całe środowisko wolności w internecie.

Ostatnia kwestia, o którą chciałbym zapytać, a mianowicie, dlaczego nad dokumentem tym pracowano w trybie niejawnym. Sprawa ta jest, że tak powiem, niejasna. Skoro mówimy o umowie handlowej, która ma dotyczyć podstawowych kwestii, oczywistych, takich jak podróbki, własność intelektualna, to dlaczego nad dokumentem pracowano w trybie niejawnym tak długo, aż zrobił się szum i postanowiono, stwierdzono, że w końcu trzeba będzie w jakiś sposób przekazać to opinii publicznej? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Janusz Piechociński.

**Poseł Janusz Piechociński (PSL):**

Cała ta dyskusja i cała ta sprawa pokazuje, że zbyt mało uwagi w Polsce poświęcamy temu, co nazywa się globalizacją. W tych kategoriach jest to debata spóźniona co najmniej o piętnaście minut, ponieważ cóż może być większym osiągnięciem tego procesu jak internet, który jako część gospodarki, jest jeszcze bardziej światowym zjawiskiem i globalnym przemysłem niż farmaceutyki i przemysł motoryzacyjny razem wzięte. W związku z tym, odbieram, że dokument, który wywołał takie kontrowersje w świecie internautów, tak naprawdę służy umacnianiu, utrzymaniu dominacji tych, którzy stworzyli zręby i mocno zasiedzieli się na rynku usług telekomunikacyjnych i internetowych. Proszę państwa, nasz świat potrzebuje, nie tylko w przestrzeni polskiej debaty, nowego określenia, co jest dobrem i materiałem czy towarem. Proszę zwrócić uwagę, że w obszarze usług świadczonych w Internecie towar jest zupełnie czymś innym niż wytwórczość przemysłowa i tradycyjne dziedziny gospodarki. To jest istotne.

Stąd moje pytanie do rządu jest następujące. Jest to umowa handlowa. W związku z tym mam pytanie, czy na szczeblu unijnym zrobiono analizę, jak odniesie się to do unijnej gospodarki, a na szczeblu krajowym – do polskiej gospodarki. Kto robił analizy – a jest taki obowiązek w procesie tego typu – i jakie są końcowe wnioski?

Po drugie, co bardzo istotne, dlaczego w procesie konsultacyjnym widać dominację branżową? Sprowadziło się to do dyskusji o twórcach, o ludziach kultury. Nie było dyskusji o przemyśle, który świadczy usługi telekomunikacyjne. Dlaczego dyskutowano o tym w oderwaniu od ustawy matki, kodeksu dla komunikowania się, handlowania i relacji pomiędzy rynkiem a obywatelem? Mówię o ustawie – Prawo telekomunikacyj-



ne. W związku z tym wydaje się, że są to kluczowe kwestie, a dopiero na końcu jest zakres wolności w internecie.

Z satysfakcją chciałbym przyjąć zapowiedzi, nie tylko na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, pana ministra Boniego, który stara się wyciągnąć wnioski. Jest tylko pytanie, jak robić konsultacje z masowym odbiorcą informacji czy propozycji, nie tylko w wymiarze legislacyjnym, kiedy często w polskich warunkach przez konsultacje rozumie się zaaprobowanie mojego stanowiska. Skonsultowanie, kiedy zgłaszam, przeciwną opinię, wcale nie jest konsultacją, tylko jest po prostu dominacją tego, który przeprowadza konsultacje.

Kolejna bardzo istotna kwestia. Tak jak na rynku możemy znaleźć reprezentanta, to jak znaleźć masowego reprezentanta milionów internautów? Czy poprzez stowarzyszenia, które powołują pojedynczy internauci? Czy poprzez jakieś specjalne programy, które uśredniają itd.? Trochę tutaj trywializuję i pokazuję technologiczne wyzwanie owego procesu. Jeszcze raz państwa namawiam do tego – także reprezentantów rządu – aby mieć świadomość, że coraz bardziej trzeba, nawet na wąskie projekty, patrzeć interdyscyplinarnie. Za chwilę – wspomnicie państwo moje słowa – będziemy dyskutować o wielkim dokumencie, propozycji europejskiej „Łączymy Europę” i szeroko pojętych konsekwencjach przyjęcia bądź nieprzyjęcia, i w jakim kształcie, owego dokumentu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Teraz pan przewodniczący Wincenty Elsner.

**Poseł Wincenty Elsner (RP):**

Proszę państwa, uczestniczyłem wczoraj w trzygodzinnej debacie na temat ACTA, dlatego teraz wypowiem się w skrócie, zadam dwa bardzo krótkie pytania. Chciałbym zauważyć, że w naszym wczorajszym spotkaniu nie uczestniczył nikt z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, a przesłane przez ministra Boniego usprawiedliwienie było wysoce niesatysfakcjonujące.

Pytanie pierwsze. Rząd stara się nas przekonać, że jutro w dniu 26 stycznia stoimy przed jakimś specyficznym deadline’em, być albo nie być dla ACTA. W związku z tym mam pytanie, jakie państwa już podpisały owo porozumienie. Pytanie to padło wczoraj. Odpowiedź również wczoraj padła z ust ministra Żuchowskiego. Odpowiedź jest dość zaskakująca.

Pytanie drugie. Czy panowie ministrowie dysponują tekstem dezyderatu przyjętego dzisiaj przez Komisję Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii? Jeżeli nie, zaraz przekażę ów tekst. Jest to dezyderat co prawda skierowany do Prezesa Rady Ministrów, ale chciałbym prosić o krótki komentarz na temat tego, jakie rekomendacje zamierzają panowie ministrowie przekazać Prezesowi Rady Ministrów, zwłaszcza w sprawie akapitu, w którym jest mowa o tym, że Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii apeluje do Prezesa Rady Ministrów o odłożenie podpisania umowy ACTA i rozpoczęcie otwartego, intensywnego dialogu ze społeczeństwem w celu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

Jeszcze raz. Pierwsze pytanie, jakie państwa już podpisały i czy jutro jest jakikolwiek deadline? Po drugie, jakie rekomendacje panowie przekażą Prezesowi Rady Ministrów? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Ostatni zgłoszony do zabrania głosu poseł to pan poseł Michał Kabaciński. Jak rozumiem, nie ma pana posła na sali. Zamknęliśmy listę mówców. Oddaję teraz głos panom ministrom.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, jest wniosek formalny.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Wniosek formalny. Pani poseł Fotyga. Bardzo proszę.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałabym zgłosić wniosek formalny w sprawie przyjęcia przez Komisję dezyderatu, który został już przyjęty przez Komisję Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, czy możemy najpierw wysłuchać panów ministrów i później się tym zająć?

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Tak, bardzo proszę.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Który z panów ministrów będzie pierwszy? Pan minister Szpunar, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje. Odniosę się do tych pytań, które były do mnie kierowane, które dotyczyły kompetencji Ministra Spraw Zagranicznych w diskutowanej sprawie. Zacznę może od pytania pana posła Szczerskiego. Pierwsze pytanie dotyczyło kwestii mandatu. Ponieważ jest to umowa, której stroną jest Unia Europejska i która była negocjowana przez Komisję, nie stosujemy ustawy o umowach międzynarodowych w zakresie przyjmowania mandatu, jakby była to umowa negocjowana tylko przez Polskę.

W przypadku negocjacji nad umową ACTA projekt mandatu został przyjęty w dniu 20 listopada 2007 roku. Był on uzgadniany na forum dawnego Komitetu 133, tzw. Komitetu Polityki Handlowej oraz Grupy Roboczej do Spraw Własności Intelektualnej. Jako w pełni uzgodniony został przekazany w dniu 2 kwietnia 2008 roku do Komitetu Stałych Przedstawicieli (dwójka). Rada przyjęła dokument w dniu 4 kwietnia 2008 roku. Wyjaśnię tylko, że mandat obejmował upoważnienie dla Komisji do prowadzenia negocjacji, ponieważ w większej części były to postanowienia dotyczące wyłącznych kompetencji Unii Europejskiej, ale upoważniał także w zakresie dotyczącym przepisów karnych. Czyli w ostatecznym tekście sekcji 4 w imieniu państw członkowskich negocjowała prezydencja rotacyjna. Oczywiście mandat był początkowo zastrzeżony tak jak wszystkie mandaty negocjacyjne przy umowach międzynarodowych. Klauzula ta została zdjęta w dniu 24 marca 2009 roku. Przekażę panu posłowi owe dokumenty.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie pana posła dotyczące tego, że Rada do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa przyjęła decyzję upoważniającą przedstawiciela Komisji w Tokio do podpisania umowy, to jest to oczywista praktyka. Rada jest jedną formacją. Jest to jedna instytucja Unii Europejskiej. Gdyby czekać na odpowiednią formację, to pewne decyzje byłyby przyjmowane co sześć miesięcy. Niektóre formacje Rady spotykają się mniej więcej z taką częstotliwością. Może tylko powiem, że akurat jeżeli chodzi o to posiedzenie Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa, na którym przyjęto decyzję, w punktach A, bez dyskusji było jedenaście decyzji, w tym w sposób oczywisty niedotyczących problematyki rolnictwa, jak np. sankcje w stosunku do Białorusi czy Birmy. Wynika to ze zwykłej pragmatyki funkcjonowania instytucji. Jeżeli na posiedzeniu Komitetu Stałych Przedstawicieli jest jednomyślność w pewnej kwestii, nie ma przeszkód, aby jakakolwiek formacja Rady, tej samej, jednej instytucji Unii Europejskiej mogła przyjąć daną decyzję.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej Olechowskiej dotyczące specyfiki umowy mieszanej, to częściowo pani przewodnicząca Fotyga wyjaśniła, że Stany Zjednoczone są w innej sytuacji. Stany Zjednoczone będą samodzielnie stroną umowy.

Jeżeli chodzi o Unię Europejską, rzeczywiście może dojść do takiej sytuacji, że umowa zostanie przyjęta, zatwierdzona przez Unię Europejską, natomiast niektóre państwa czy jedno państwo członkowskie albo nie podpisze, albo nie ratyfikuje umowy. W takiej sytuacji umowa będzie wiązała Unię Europejską, a zatem wszystkie państwa członkowskie w zakresie, jaki mieści się w kompetencjach wyłącznych Unii Europejskiej. W naszym przypadku taka umowa byłaby wiążąca w całym zakresie, za wyjątkiem sekcji 4.

Może odniosę się jeszcze do pytania pana przewodniczącego Elsnera dotyczącego podpisania umowy. Otóż jutro będzie ceremonia podpisania przez Unię Europejską i państwa członkowskie. Na dzień dzisiejszy sześć państw członkowskich – na chwilę obecną posiadam taką informację – nie przesłało jeszcze pełnomocnictw do podpisania umowy. Z informacji, jakie uzyskałem ze Stałego Przedstawicielstwa Polski w Brukseli, wynika, że nie jest to możliwe z przyczyn formalnych. Po prostu procedury wewnętrzne w tych państwach nie umożliwiły przesłania pełnomocnictw dla swoich przedstawicieli w Tokio na dzień jutrzejszy. Oczywiście umowa jest otwarta do podpisu do marca 2013 roku.

Kolejna kwestia to...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo przepraszam, panie ministrze. Bardzo proszę państwa o spokój. Mieli państwo możliwość zadania pytań. Teraz dajmy czas na odpowiedzi panom ministrom. Rozmowy na pewno to utrudniają.

**Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:**

Spośród pytań, które dotyczyły kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, może odniosę się jeszcze do kwestii art. 6 ust. 4 projektu ACTA, który dotyczy odpowiedzialności urzędnika. Oczywiście w żaden sposób nie można tego przepisu interpretować w ten sposób, że jest on podstawą jakiejś bezkarności urzędnika czy państwa członkowskiego. Wynika to z ogólnej zasady, że o odpowiedzialności polskich urzędników nie decyduje prawo międzynarodowe, nie decyduje umowa międzynarodowa, ale nasze przepisy wewnętrzne. W tym zakresie są one dość rygorystyczne w porównaniu z innymi państwami. Jest to zapis, który wyraża oczywistą zasadę, że umowa międzynarodowa nie może określać przesłanek odpowiedzialności polskiego urzędnika. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Teraz pan minister. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Źuchowski:**

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje. Odpowiem na zasadnicze pytanie, które przeżywają się w bardzo wielu głosach, dlaczego podpisywana jest umowa ACTA, pomimo tego że nie wnosi ona zmian w prawie polskim. Szanowni państwo, wiąże się to też z drugim pytaniem, dlaczego umowa ACTA – a często jest to formułowane jako zarzut – jest tak sformułowana w sensie prawnym, że język jest bardzo ogólny, momentami wydający się nie do końca precyzyjnym.

Szanowni państwo, język umowy ACTA jako dokumentu musiał zostać tak sformułowany, aby znaleźć wspólny mianownik dla złożonych systemów prawnych państw negocjujących porozumienie – chciałbym to podkreślić – państw reprezentujących wszystkie kontynenty. Jest to niesłychanie istotne, ponieważ umowa ACTA nie jest dokumentem, który ma inicjować w krajach, które negocjowały ową umowę, zmiany w prawie. Umowa ACTA jest dokumentem, który ma zawierać w sobie te przepisy, które zawiera w sobie prawo krajowe, w taki sposób, aby prawa tego w żaden sposób nie naruszać. Powoduje to bardzo ogólny język, ponieważ język ten musi dostosowywać się do bardzo wielu systemów krajowych. Jak wiemy, wyjątkiem jest tutaj Szwecja, która w niewielkich aspektach musiała dostosować swoje prawo do umowy ACTA.

Szanowni państwo, istotą porozumienia ACTA jest, aby te państwa, które dzisiaj tak jak Polska, zachowują standardy ochrony praw własności intelektualnej, miały instrument, czyli ową umowę ACTA, do rozszerzania na państwa trzecie tych praw, które chronią własność intelektualną. Z prostej przyczyny. Mówił o tym pan poseł Janusz Piechociński. Dlatego że globalizacja świata pogłębia się z każdym dniem, a globalizacja Internetu pogłębia się z każdą sekundą.

Jeżeli dzisiaj padają słowa, że do prawa polskiego trzeba będzie – używa się tu takiego słowa – zaimplementować umowę ACTA, to jest to absolutnie niezrozumienie. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że umowa ACTA w przypadku Polski, w przypadku Unii Europejskiej, jak również w przypadku wszystkich państw, za wyjątkiem Szwecji,

które negocjowały umowę, jest tak sformułowana, aby nic nie dostosowywać w prawie krajowym.

Bardzo proszę pana dyrektora Dominika Skoczka, aby ustosunkował się do bardzo konkretnych pytań dotyczących konkretnych zapisów w umowie. Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów MKiDN Dominik Skoczek:**

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panowie przewodniczący, szanowni państwo. W czasie debaty, dyskusji zgłoszono wiele pytań dotyczących poszczególnych przepisów szczegółowych. Postaram się odpowiedzieć na najważniejsze i budzące największe wątpliwości.

W pierwszej kolejności chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę, że żaden przepis ACTA nie narusza podstawowych zasad procedury karnej, związanych z domniemaniami niewinności. Wszelkie środki procedury, które mogą być stosowane w ramach ACTA, muszą być stosowane według zasad i procedur obowiązujących w państwach negocjujących porozumienie, w wewnętrznych systemach prawnych. Zawsze wszelkie typy środków muszą być czy mogą być stosowane po wyczerpaniu drogi sądowej i po uzyskaniu akceptacji niezawisłego i niezależnego sądu.

Podniesione zostało pytanie w odniesieniu do art. 5 lit. 1) ACTA, dotyczącego definicji posiadacza praw, która to definicja obejmuje także stowarzyszenia i zrzeszenia, które na mocy przepisów ACTA uprawnione są do dochodzenia praw własności intelektualnej. Szanowni państwo, w dobie globalizacji często jest tak, że pojedynczy twórca czy pojedynczy uprawniony nie ma możliwości skutecznego dochodzenia swoich praw w walce z wielkimi koncernami. Dlatego i tylko dlatego w dokumencie ACTA definicja posiadacza praw została rozciągnięta na stowarzyszenia i zrzeszenia tak, aby dać indywidualnym posiadaczom praw możliwość albo dochodzenia swoich praw indywidualnie, albo dochodzenia praw za pośrednictwem profesjonalnych zrzeszeń i stowarzyszeń. W polskich warunkach takimi zrzeszeniami i stowarzyszeniami są tzw. organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi. Takich organizacji jest w Polsce piętnaście. Są to między innymi: Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Stowarzyszenie Filmmowców Polskich i kilka innych stowarzyszeń.

Drugie bardzo istotne zastrzeżenie zostało podniesione w odniesieniu do art. 9 ust. 1, przepisu ACTA, w którym jest mowa o odszkodowaniach. Szanowni państwo, przepis ten nie wprowadza żadnej nieznannej cywilizowanemu krajowi procedury dochodzenia odszkodowań w sprawach o naruszenie przepisów. Jest tu wyraźnie wskazane, że postępowanie może być prowadzone przeciwko sprawcy naruszenia i tylko przeciwko sprawcy naruszenia. W przepisie tym jest mowa o tym, że odszkodowanie ma obejmować czy może obejmować...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo przepraszam, panie dyrektorze. Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów, zwłaszcza tych, którzy siedzą najbliżej. Zaraz będę musiała wymieniać państwa po nazwisku. Bardzo państwa proszę o spokój. Proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

**Dyrektor departamentu MKiDN Dominik Skoczek:**

W przepisie tym jest mowa o tym, że odszkodowanie określane przez sąd może obejmować nie tylko faktyczną szkodę, ale również utracone zyski. Podnoszone jest to jakoby owe utracone zyski miały być czymś wyjątkowym. Jest to przecież, szanowni państwo, podstawowa zasada polskiego prawa cywilnego, wynikająca z art. 361 § 2 Kodeksu cywilnego, który wprost stanowi, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany (z łaciny *damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono czy szkody (czyli *lucrum cessans*). Są to owe utracone korzyści. Jest to zasada znana w każdej legislacji cywilnej państwa europejskiego, wywodząca się z wprost z prawa rzymskiego. Obowiązuje nieprzerwanie od 2000 lat.

Kolejny przepis art. 12 dotyczący środków tymczasowych. W przepisie tym zawarte są postanowienia mówiące o tym, że organy sądowe każdego państwa mają prawo do zastosowania szybkich i skutecznych środków tymczasowych wobec sprawcy naruszenia i bez wysłuchania drugiej strony. Często podnosi się, że jakoby jest to coś zupełnie wyjątkowego. Tymczasem wymogi ACTA dotyczące środków tymczasowych są już od-



zwierciedlone w przepisach dyrektywy europejskiej dotyczącej środków tymczasowych i zabezpieczających – jest o tym mowa w art. 9 te samej dyrektywy – oraz w polskich przepisach, przepisach polskiego Kodeksu postępowania cywilnego z 1964 roku, dotyczących zabezpieczeń roszczeń. Jest to art. 730 i następny polskiego Kodeksu postępowania cywilnego. To też chciałbym podkreślić, że jest to uprawnienie, który każdy profesjonalny pełnomocnik, radca prawny, adwokat ma w swoim arsenale podstawowych środków procesowych, które może stosować.

W art. 735 polskiego Kodeksu postępowania cywilnego jest mowa o tym, że wniosek o udzielenie zabezpieczenia podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym – jest to też zasada, która obowiązuje w Polsce od co najmniej pięćdziesięciu lat – czyli bez wysłuchania stron. Takie przepisy są po prostu w Polsce od lat.

Kolejny przepis art. 23, w którym jest mowa o dochodzeniu i egzekwowaniu praw w postępowaniu karnym. Proszę zwrócić uwagę, czego dotyczy ów przepis. Przepis ten dotyczy stosowania środków karnych i kar w przypadku umyślnego podrabiania znaku towarowego lub piractwa praw autorskich lub praw pokrewnych – dodatkowo jest jeszcze druga przesłanka – dokonywanych na skalę handlową. Skala handlowa została zdefiniowana jako działanie polegające na osiąganiu bezpośredniej lub pośredniej korzyści ekonomicznej lub handlowej.

Teraz przejdźmy na grunt prawa polskiego. W Polsce kryterium skali handlowej w ogóle nie jest potrzebne. W Polsce do tego, żeby stosować przepisy karne, w świetle dzisiaj obowiązujących przepisów w ogóle nie trzeba udowodniać działalności wykonywanej na skalę handlową. W ACTA celowo jest to sformułowane w ten sposób, żeby wyłączyć stosowanie ACTA do przypadków mniejszej wagi i skupić się tylko na naruszeniach bardziej skomplikowanych.

Kiedy spojrzycie państwo na artykuły od art. 115 do 118 polskiej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to znajdują się tam przepisy, w których jest mowa o środkach karnych i odpowiedzialności karnej, które są stosowane nie tylko do czynów, nie tylko wobec przestępstw dokonywanych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej czy, jak to jest w polskiej terminologii, w przypadku uczynienia sobie z popełnienia przestępstwa stałego źródła dochodu, ale także we wszystkich przypadkach indywidualnych mniejszej wagi. Podobne przepisy znajdują się w Prawie własności przemysłowej. Jest to art. 305 ust. 3 Prawa własności przemysłowej.

Wreszcie przepis, który budzi największe kontrowersje, czyli art. 27 ust. 4. Przepis ten rzeczywiście jest, można powiedzieć, wyrazem pewnej ewolucji porozumienia ACTA. W tym miejscu we wcześniejszych wersjach dokumentu, negocjowanych jeszcze w sposób niejawnym, rzeczywiście znajdowały się zapisy, które mogły prowadzić do interpretacji prowadzącej do blokowania stron internetowych czy monitorowania sieci. Dzisiaj artykuł ten nie zawiera takich zapisów. W toku negocjacji zapisy te zostały złagodzone. Dyskusja na temat tej sfery internetu – nie jest to dyskusja zamknięta – na ile pośrednicy internetowi powinni ponosić odpowiedzialność za to, co się dzieje na stronach czy serwerach, za które odpowiadają, została przeniesiona na inne fora. Zresztą na wniosek Komisji Europejskiej została przeniesiona na forum Unii Europejskiej. Debata ta będzie się toczyła w ramach rewizji dyrektywy z 2010 roku o handlu elektronicznym. Debata ta będzie się toczyła w ramach rewizji dyrektywy z 2004 roku o egzekwowaniu praw własności intelektualnej. Natomiast debaty tej w tym momencie nie ma w ACTA. Należy to ocenić jako objaw pozytywny. Chyba lepiej dla obywateli państw Unii Europejskiej, że debata ta będzie odbywała się w ramach struktur europejskich, niż w ramach struktur państw negocjujących porozumienie ACTA.

Odnosząc się do tego, jak przepis ten brzmi w tej chwili, przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę, że ma on charakter fakultatywny. To znaczy strona może przewidzieć możliwość wydania dostawcy usług internetowych nakazu ujawnienia informacji. Nie musi tego robić. Zgodnie z wytycznymi, przepis ten nie zmienia żadnych reguł dotyczących wyłączenia odpowiedzialności pośredników internetowych, co też było podnoszone jako pewnego rodzaju obawa. Nadal obowiązują zasady z dyrektywy o e-handlu i polskiej ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Tak, że nie ma tutaj takiego niebezpieczeństwa.

Przy okazji należy zauważyć, że już obecnie w polskich przepisach funkcjonuje rozwiązanie umożliwiające wydanie przez sąd orzeczenia zobowiązującego inną osobę niż naruszający prawo – na przykład może to być pośrednik internetowy – do udostępnienia właścicielowi praw informacji między innymi na temat pochodzenia i dystrybucji towarów naruszających prawo. Jest to art. 80 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Sądy bardzo rzadko korzystają w praktyce z owego uprawnienia, ale przepis ten jest.

Dla uspokojenia różnego rodzaju wątpliwości narosłych wokół owego przepisu i w ogóle wokół zasady odpowiedzialności pośredników, chciałbym powiedzieć, że rząd polski w pełni podziela ostatni wyrok Trybunału Sprawiedliwości w bardzo głośnej sprawie Scarlet przeciwko SABAM, w którym Trybunał uznał za niedopuszczalne nałożenie na dostawcę dostępu do internetu przez sąd krajowy obowiązku filtrowania i blokowania generalnie wszystkich *in abstracto* połączeń elektronicznych w Internecie, np. za pośrednictwem sieci Peer to Peer. Stanowisko rządu w ramach postępowania prejudycjalnego przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości było zgodne z tym, co Trybunał ostatecznie przesądził. Tak więc również Europejski Trybunał Sprawiedliwości zawiera tutaj gwarancje dla pośredników internetowych, że przepisy te nie będą interpretowane dla nich z niekorzyścią. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Teraz poproszę o odpowiedź na wszystkie pytania pana ministra Michała Boniego.

#### **Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:**

Szanowni państwo, większość odpowiedzi na pytania już padła. Chciałbym gorąco podziękować panu dyrektorowi Skoczko za precyzyjną informację, która – wtedy, kiedy dobrze się wsluchać w przedstawiane przez pana dyrektora informacje – powinna rozwiewać nasze wątpliwości dotyczące tego, że umowa międzynarodowa, umowa handlowa ACTA cokolwiek będzie zmieniała w funkcjonowaniu i poczuciu wolności w obrębie polskiego Internetu. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym sprostować, ponieważ w ramach pasji retorycznej, niektórzy z państwa użyli takich określeń, że uważam, iż podpisanie umowy ACTA zwiększy wolność w Internecie. Nie uważam, że zwiększy to wolność w internecie, uważam, że jest to neutralne. Takie rozumienie stanowiska jest bardzo ważne. Ktoś z państwa sformułował zdanie, że uważam, że wolność w internecie może ograniczać poszukiwanie przestępców, choćby w obrębie pornografii dziecięcej itd. Nie uważam tak. Uważam, że wolność w Internecie jest jedną wartością, a przestrzeganie prawa jest drugą wartością. Budowanie równowagi pomiędzy jednym a drugim jest kluczem.

W dniu 13 grudnia podczas podsumowania polskiej prezydencji w obszarze telekomunikacji, podczas posiedzenia Rady, które prowadziłem, przyjęliśmy komunikat: „Istotne jest utrzymanie otwartości internetu i zapewnienie, że pozostanie on dostępną dla wszystkich solidną siecią, opartą na najlepszych staraniach, przy jednoczesnym poszanowaniu praw podstawowych takich jak: pluralizm mediów, różnorodność językowa, wolność wypowiedzi, informacji oraz wolność działalności gospodarczej”. Proszę zwrócić uwagę, że poszanowanie praw podstawowych nawet w umowie międzynarodowej jest przywoływane w wielu artykułach. Oznacza to, że Unia Europejska, Komisja Europejska – trochę dzisiaj przez państwa atakowana z takich czy innych powodów – zwraca na to szczególną uwagę.

Chciałbym też powiedzieć, że w dniu 24 stycznia, czyli wczoraj Komisarz do Spraw Sprawiedliwości, pani Reding przedstawiła założenia pakietu w sprawie ochrony danych osobowych, w tym nowelizacji dyrektywy. W ciągu najbliższego tygodnia pakiet ten zostanie opublikowany i będzie to regulacja wzmacniająca możliwości funkcjonowania przedsiębiorstw we wspólnym rynku cyfrowym, ale również tworząca bezpieczeństwo ochrony danych osobowych. To między innymi w tej sprawie Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych jest w tej chwili w Brukseli. Odpowiadając na pytania, na pewno przeanalizuję wniosek, który Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych

przedstawił. Podkreślam, że wniosek dotyczył trochę inne fazy czy zdecydowanie innej fazy prac nad projektem.

Ponieważ wydaje się to ważne, chciałbym również powiedzieć, jakby dopełniając to, co powiedział pan dyrektor Skoczek, że jeżeli chodzi o art. 27 ust. 4, który wzbudza takie kontrowersje, mamy dzisiaj przepisy – są to przepisy art. 180a i art. 179 ust. 3 Prawa telekomunikacyjnego – które jasno określają, jakie procedury funkcjonują w sprawach związanych z ujawnianiem określonych osób oraz danych o owych osobach. Jest też w nich mowa o uprawnionych podmiotach. Uprawnione podmioty to: Policja, Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Żandarmeria Wojskowa, Centralne Biuro Antykorupcyjne i wywiad skarbowy. Dotyczy to działań prowadzonych przez owe podmioty w związku ze sprawami. *De facto* można by było powiedzieć tak, że uważamy za równie istotne to, że przepisy art. 180 i 179 Prawa telekomunikacyjnego powinny zostać w takim brzmieniu, w jakim są, co oznacza, że nie dochodziłyby tutaj... Tym bardziej, że wyraz „może” z tego artykułu traktujemy w następujący sposób: „My nie będziemy chcieli”. Chciałbym to wyraźnie i mocno podkreślić.

Na koniec chciałbym powiedzieć tak. Przy różnych uwagach, które się pojawiały, i gwoili, że tak powiem, historycznej jasności, można by to było tutaj przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu wystąpiłem do Prezesa Rady Ministrów z pismem, w którym zawarłem uprzejmą prośbę o ponowną dyskusję nad przyjętą uchwałą Rady Ministrów w sprawie udzielenia zgody na podpisanie umowy handlowej i warunkami jej wykonania. Moim zdaniem warunki wykonania są kluczowe. Dlatego w swojej pierwszej wypowiedzi mocno podkreślałem, że jesteśmy na etapie wyjaśniania państwu – i powinniśmy to robić dalej – wszystkich aspektów. Jeszcze raz podziękuję panu dyrektorowi Skoczko- wi, ponieważ być może nagranie to trzeba szeroko upowszechnić. Jest ono precyzyjne, prawne i rozwiewa wiele wątpliwości.

Oznacza to też, że chcemy dalej dyskutować na temat owego dokumentu, a zgodnie z sygnałem, jaki przedstawił wczoraj pan premier, także nad innymi rozwiązaniami, które będą nie tyle nawet utrzymywały dzisiejszy stan prawny w odniesieniu do wolności w internecie, co wzmacniały go, idąc tym trendem, którym idzie Unia Europejska, którym będzie szła zmieniająca się dyrektywa dotycząca ochrony danych osobowych. Przygotowywane przez nas i przedkładane w najbliższym czasie, w ciągu dwóch miesięcy, zmiany w Prawie telekomunikacyjnym również będą okazją do tego, aby dyskutować na ten temat. Projekt ustawy o otwartych zasobach będzie również okazją do tego, aby o tym dyskutować. Projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną również będzie okazją do tego, aby na ten temat dyskutować oraz podkreślać dbałość o wszystkie wolności internetowe.

W liście do pana premiera, inicjując poniekąd całą tę dyskusję, wskazałem także na potrzebę dyskusji na temat warunków wdrożenia uchwały. Oznacza to, że właśnie przygotowując się do ratyfikacji, nie przesądzając dzisiaj, czy ratyfikujemy umowę czy nie, otóż przygotowując się do ratyfikacji, dalej powinniśmy prowadzić dyskusję oraz poprawiać polskie prawo w taki sposób, aby każdy przywoływany tutaj wielokrotnie Kowalski, Kwiatkowski, Piotrek, Hanka czy ktokolwiek inny, ci, którzy używają różnego rodzaju nazw na swoich facebook'ach, czuli się w internecie bezpiecznie, dlatego że Internet jest ważnym elementem życia społecznego. Byłoby absurdem, gdyby rząd w warunkach nowoczesnej demokracji chciał w jakikolwiek sposób naruszać owe obszary. Tak jak we wszystkich krajach świata, tak jak w Unii Europejskiej, oczywiście trzeba dyskutować o tym, jak bezpiecznie dla internautów, ale jednak skutecznie ścigać to, co jest przestępstwem w Internecie. Dyskusja ta była przed nami, ponieważ mamy regulacje prawne w tej materii, i dalej będzie przed nami. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję panom ministrom za wyczerpujące odpowiedzi. Nie przewidujemy trybu *ad vocem*. Lista mówców w dyskusji...

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Pani przewodnicząca, w sprawie formalnej, nie *ad vocem*.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Za chwileczkę, momencik. Zdajemy sobie sprawę, że panowie ministrowie mają inne obowiązki, ale oczywiście zapraszam do dalszego uczestniczenia w posiedzeniu Komisji. Natomiast teraz zajmiemy się już kwestiami formalnymi, czyli dezyderatem.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Myślę, że panowie ministrowie będą zainteresowani tym, co chciałabym powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Po kolei. Mamy dezyderat.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Ale jest to istotne, jeżeli chodzi o dezyderat.

**Głos z sali:**

Przepraszam, to jest wniosek formalny.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Momencik, chwileczkę. Mamy wniosek, zgłoszenie dezyderatu, natomiast nie mamy treści. Mam pytanie do inicjatorów. Czy dostaniemy dezyderat na piśmie czy będzie on przedstawiony ustnie i odczytany? Rozumiem, że ktoś będzie przedstawiał dezyderat.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Pani przewodnicząca...

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Tak, pani przewodnicząca. Jest to dezyderat, który został już przyjęty przez Komisję do Spraw Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Został przegłosowany. Chciałabym poprosić pana posła Suskiego.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Rozumiem, prosiłabym tylko formalnie, jeżeli nie mamy tego na piśmie, ktoś powinien to przedstawić. Rozumiem, że był on już raz przyjęty. Nie mamy go w formie propozycji czy projektu, który będzie rozpatrywała Komisja. W związku z tym teraz...

Czy jest jakiś inny wniosek formalny w międzyczasie?

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Wniosek formalny, tak. Nie w międzyczasie, tylko przed chwilą. Pani przewodnicząca, myślę, że pani przewodnicząca powinna przy udziale panów ministrów przeczytać coś, co zostało nam doniesione podczas obrad Komisji, a mianowicie bardzo istotne stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Nie wiem, czy wszyscy posłowie je mają.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, ale to nie jest wniosek formalny. Jak brzmi wniosek formalny w tej sprawie?

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

O odczytanie przez panią przewodniczącą opinii Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo mi przykro, ale to nie jest wniosek formalny. Teraz oddam głos panu posłowi Suskiemu, żeby przeczytał dezyderat.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Przepraszam bardzo, jest to coś nieprawdopodobnego.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, prosiłam o zgłoszenie wniosku formalnego. Wniosek formalny nie padł. To nie jest wniosek formalny.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

To jest negatywna opinia.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Słucham?



**Posel Anna Zalewska (PiS):**

To jest negatywna opinia. Nie można procedować, jeżeli...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, pani powiedziała, że chce zabrać głos w kwestii formalnej. To, żebym cokolwiek odczytywała, to nie jest wniosek formalny. To nie spełnia to wymogów wniosku formalnego. W związku z tym odbieram pani głos i przekazuję głos panu posłowi Suskiemu, który przedstawi dezyderat. Później będziemy głosować, czy przyjmujemy dezyderat.

**Posel Anna Zalewska (PiS):**

Jeżeli pani przewodnicząca nie ma ochoty, mogę to odczytać. Jest to znaczące dla Komisji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo proszę. Nie udzieliłam pani głosu.

**Posel Anna Zalewska (PiS):**

Jest to znaczące dla całych Komisji, pani przewodnicząca. Wiem, że pani lekceważy fakty, lekceważy opinie. Musi pani tylko...

**Posel Piotr Tomański (PO):**

Pani poseł, rozmawialiśmy o tym.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Przywołuję panią do porządku. Oddaję głos panu posłowi Suskiemu. Przywołuję panią do porządku po raz ostatni. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Anna Zalewska (PiS):**

Jestem wstrząśnięta tymi upominaniami.

**Posel Marek Suski (PiS):**

„Dezyderat Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Komisja do Spraw Europejskich, Komisja Kultury i Środków Przekazu oraz Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii na posiedzeniu w dniu 25 stycznia br. po wysłuchaniu informacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Spraw Zagranicznych oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji...”

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo przepraszam, panie pośle. Bardzo proszę dziennikarzy, którzy z mojej prawej strony próbują przeprowadzić jakiś wywiad, aby zrobili to na zewnątrz, ponieważ to nam przeszkadza.

**Posel Anna Zalewska (PiS):**

Bo inaczej, pani przewodnicząca państwa skrzyczy.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, bardzo proszę kontynuować.

**Posel Marek Suski (PiS):**

„Komisja do Spraw Unii Europejskiej, Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu po wysłuchaniu ministrów o konsekwencjach podpisania przez Polskę umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi – Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA).

Chęć podpisania przez rząd międzynarodowej umowy dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) wywołała ogromne, w znacznej części uzasadnione, obawy Internautów w Polsce. Charakter umowy, sposób jej negocjowania, a także, co podczas posiedzenia Komisji przyznało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, niewystarczające konsultacje społeczne nie budują niezbędnego zaufania. Ogólne zapisy w przedmiotowej umowie rodzą wątpliwości co do ich faktycznego znaczenia i przyszłego wpływu na życie ludzi i funkcjonowanie Internetu. Wyjaśnienia wymaga

także znaczenie przedmiotowej umowy dla porządku prawnego obowiązującego w Polsce i ewentualnych niezbędnych zmian w prawie krajowym.

Mając na uwadze argumenty przytoczone powyżej, a także zarzuty podnoszone w opinii Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych i zastrzeżenia zgłaszane podczas posiedzenia Komisji, Komisje apelują do Prezesa Rady Ministrów o odłożenie podpisania umowy ACTA i rozpoczęcie otwartego i intensywnego dialogu ze społeczeństwem w celu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

W związku z licznymi wątpliwościami co do zgodności umowy ACTA z zagwarantowanymi w Konstytucji RP prawami obywateli do wolności, jej wpływu na polskie prawodawstwo i funkcjonowanie Internetu, Komisje deklarują wolę uczestnictwa w dalszych pracach i konsultacjach nad całościową oceną skutków wprowadzenia jej w życie”.

**Posel Wincenty Elsner (RP):**

Wniosek formalny będę chciał zgłosić.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Chwileczkę, panie pośle. Jest głos za dezyderatem, wniosek o przyjęcie dezyderatu. Czy jest głos przeciw? Pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska. Bardzo proszę.

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wnoszę o odstąpienie od głosowania dezyderatu i jego treści. Po pierwsze, trudno jednak tylko na słuch roztrząsać walory tego tekstu. Jego treść w ogólnych zarysach w moim odczuciu, osoby która tutaj spędziła czas klóci się z wyjaśnieniami, ze znaczną częścią wyjaśnień składanych przez rząd. To jest tak, jakbyśmy tu przyszedli z góry ukształtowaną opinią i zamiarem. Pytalibyśmy, ponieważ byśmy pytali, ale nie chcielibyśmy brać pod uwagę odpowiedzi. Dlatego, żeby już bardziej tego nie rozszerzać, po prostu uważam, że wysłuchaliśmy odpowiedzi i co najwyżej możemy uznać, czy przyjmujemy informację czy nie przyjmujemy. Natomiast nie widzę podstaw prawnych i nie dysponuję wystarczającym materiałem, aby głosować nad tego typu dezyderatem.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję, pani przewodniczącej. Chwileczkę. Jesteśmy przy poprzednim wniosku formalnym. Proszę nie przerywać.

W związku z tym przejdziemy... Jest głos za, jest głos przeciw. Przypomnę, że głosujemy dezyderat przedstawiony przed chwilą przez pana posła Suskiego. Poddaję ów dezyderat pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem dezyderatu, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Nie widzę.

39 głosów przeciw, 32 głosy za.

W związku z tym dezyderat nie został przyjęty. Został odrzucony. Nie został przyjęty, czyli został odrzucony.

**Głos z sali:**

Wniosek o reasumpcję głosowania.

**Posel Anna Zalewska (PiS):**

Pani przewodnicząca, czy mogę?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Momencik. Pan przewodniczący Elsner chciał zabrać głos w kwestii formalnej.

**Posel Wincenty Elsner (RP):**

Dziękuję bardzo w tym momencie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa...?

**Posel Anna Zalewska (PiS):**

Tak, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

W kwestii formalnej pani poseł Zalewska.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Pani przewodnicząca, chciałabym panią poinformować, że mój wniosek był wnioskiem formalnym zgodnie z art. 184 ust. 3 pkt 8. Powołuję się na przepis, w którym jest mowa o zmianie w sposobie prowadzenia dyskusji. Istotny element i wypowiedź jednej z ważnych stron dyskusji, Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, powinien być załącznikiem do protokołu, jeżeli pani przewodnicząca nie chce czytać i nie chce nikomu pozwolić przeczytać. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pani poseł, zwracam tylko uwagę, że dokument, który chciała pani przeczytać, został wyłożony przed posiedzeniem.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

W trakcie posiedzenia Komisji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

I każdy z posłów ma do niego wgląd, jeżeli chce.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Nieprawda, pani przewodnicząca, w trakcie posiedzenia Komisji. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Tomański. Proszę.

**Poseł Piotr Tomański (PO):**

Pani przewodnicząca, chciałbym zgłosić wniosek przeciwny, ponieważ faktycznie dokument ten był przed posiedzeniem Komisji do dyspozycji pani poseł. Jeżeli pani nie słuchała całej dyskusji oraz pytań, ponieważ nasze pytania były dokładnie... Proszę sobie przeczytać stenogram. Dokument ten był przytaczany. Dokument ten był przytaczany. Więc myśmy o nim... Nie w dziesięciu... W mojej wypowiedzi dokładnie mówiłem, że pani Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej... Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, ale nie ma potrzeby głosu przeciwnego, ponieważ nie jest to wniosek formalny.

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.